ISSN 1392-0405

KURIER Wileński

CZWARTEK, 8 GRUDNIA 1994 R.
Nr 240 (12516)

ARDENA
Żaluzje, sprzęt oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Spotkanie prezydentów Litwy i Czech

Prezydent Litwy Algirdas Brazauskas we środę spotkał się w Pradze z prezydentem Czech Vaclavem Havlem.

Prezydent Czech przywódcę litewskiego powitał w swojej rezydencji na Hradczanach. Po odegraniu hymnów obu państw odbyła się tu rozmowa dwóch prezydentów w cztery oczy.

W tym samym czasie minister spraw zagranicznych Povilas Gylys rozmawiał z ministrem spraw zagranicznych Czech Josefem Żeleńcem. Później około pół godziny trwała rozmowa delegacji stron.

Następnie dla delegacji litewskiej zorganizowano krótką wycieczkę po Hradczanach.

Prezydent Czech wydał obiad, na którym obecny też był prezydent Republiki Łotewskiej Guntis Ulmanis.

Po obiedzie nasza delegacja odwiedziła ambasadę Litwy, obejrzała nowy gmach ambasady. Został on niedawno nabyty, ale nie jest jeszcze wyremontowany.

Delegacja litewska uczestniczyła w otwarciu nowej ambasady łotewskiej.

Wieczorem na Starówce praskiej, w pałacu Wallensteina, odbyło się przyjęcie dla delegacji litewskiej i łotewskiej.

W Sejmie republiki

Rząd planuje 419 mln deficytu budżetu

We środę premier Adolfas Šleževičius i minister finansów Eduardas Vilkelis na posiedzeniu plenarnym Sejmu zgłosili sprecyzowany projekt budżetu państwowego 1995 roku, informuje ELTA.

W zgłoszonym projekcie zmieniona została suma planowanych dochodów i wydatków budżetu, a także o 37 mln litów zwiększono deficyt budżetu. Obecny projekt przewiduje zebranie ponad 3133,2 mln litów dochodów do budżetu (poprzednio było 2998,8 mln litów), a wydatki stanowiłyby 3552,6 mln Lt (poprzednio planowano 3380 mln litów).

Zdaniem ministra finansów E. Vilkelisa, deficyt budżetu równy 419,4 mln Lt jest w „granicach normy", gdyż stanowić będzie zaledwie około 1,9 proc. ogólnego produktu globalnego.

Minister twierdzi, że dochody budżetu da się zwiększyć nawet o 215 mln Lt. Zdaniem E. Vilkelisa te dochody wpłynęłyby z trzech podstawowych rodzajów podatków — od wartości dodanej, akcyzy i dochodowego od osób fizycznych. Swój optymizm minister uzasadnił w jego przekonaniu stosunkowo dobrym wykonaniem budżetu narodowego w październiku i listopadzie. W październiku do budżetu wpłynęło 368 mln Lt, a według wstępnych danych w listopadzie uzbierało się ponad 427 mln Lt. Łącznie dochody tegorocznego budżetu powinny sięgać 4 mld Lt.

Premier Adolfas Šleževičius zaznaczył, iż budżet przyszłego roku ma orientację socjalną, przeciętne pobory w przyszłym roku mają sięgać 460 Lt, a inflacja nie powinna przekroczyć 25 proc. (w listopadzie br. inflacja ma sięgać 3,8 proc.) w ciągu 11 mies. — 42, 5 proc.).

Rząd zaproponował również zwiększenie środków na rolnictwo, ochronę zdrowia, dla instytucji porządku publicznego i ochrony, natomiast zmniejszyć dla branży paliwowej i energetycznej, transportu i łączności.

"Kurier Wileński" — zawsze z Tobą!

Proponujemy tańszą prenumeratę na styczeń i pierwsze półrocze 1995 r.

Prawie dwukrotnie tańszą!

Jeżeli, szanowny Czytelniku, zaabonujesz "Kurier Wileński" bez kosztów dostarczania i w ciągu dnia lub tygodnia będziesz go mógł odebrać w redakcji (mogą to uczynić Twoi krewni, znajomi), to koszty prenumeraty wyniosą: NA 1 MIESIĄC — 4 LT (ZAMIAST 8,40), NA 3 MIES. — 12 LT (ZAMIAST 25,20) I NA 6 MIES. — 24 LT (ZAMIAST 50,40).

W taki sposób prenumeratę można załatwić w redakcji "Kuriera Wileńskiego", LAISVĖS PR. 60, PIĘTRO XI, POKÓJ 1115, W DNIACH PRACY OD GODZ. 9 DO 17, TEL. 42-79-01, U KOLPORTERÓW SPOŁECZNYCH W SZKOŁACH WILEŃSKICH ORAZ U P. ALICJI KLIMASZEWSKIEJ W POLSKIEJ KSIĘGARNI S.K. (UL. OSTROBRAMSKA 9, TEL. 62-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18. Z powiadomieniem, że zaprenumerowany egzemplarz będzie odbierany w redakcji, pod powyżej wskazanym adresem.

DO ZAKOŃCZENIA PRENUMERATY ZOSTAŁY 3 DNI!
Z DNIEM 10 GRUDNIA BR.
DOBIEGA KOŃCA JEJ ZAŁATWIANIE.

Wokół retransmisji TV Polonii

Będziemy ją mieli także w przyszłym roku

Jak pamiętamy, umowa o retransmisji TV Polonii na Litwę — podpisana przez stronę polską i Litewski Ośrodek Nadawczy — wygasa z końcem bieżącego roku. Obawialiśmy się, że po tych wszystkich utarczkach z Bałtycką TV (doszło wszak nawet do procesu sądowego o podział czasu antenowego na 38 kanale) ani polska, ani litewska strony nie będą zabiegały o prolongowanie umowy o retransmisji na Litwę polskiego programu na 1995 rok. Obawy te okazały się płonne. TV Polonia będzie emitowana u nas i w przyszłym roku, w dodatku codziennie, ale nie przez cały dzień.

Obecnie program TV Polonia jest na Litwie reprezentowany przez fundację „Telewizja dla Wszystkich", której przewodniczy poseł na Sejm RL Artur Płokszto. Fundacja „Telewizja dla Wszystkich" zawarła z Telewizją Bałtycką umowę dotyczącą podziału czasu antenowego na 38 kanale w 1995 roku. Nowy podział czasu antenowego zapewni polskim widzom możliwość codziennego oglądania „Teleexpressu" i „Panoramy". Program TV Polonii od 1 stycznia będzie nadawany w sobotę i niedzielę, będziemy go oglądali od „Panoramy" i do końca programu.

— Jak Wam się udało osiągnąć porozumienie na temat nowego podziału czasu antenowego na 38 kanale z Bałtycką TV? Wszak przedstawiciele Telewizji Polskiej próbowali nieraz tego dokonać i wszystkie próby kończyły się fiaskiem ze względu na zbyt wygórowane wymagania zarządu Telewizji Bałtyckiej — powyższe pytanie zadaliśmy prezesowi zarządu fundacji „Telewizja dla Wszystkich" Arturowi Płokszcie.

— Negocjacje były trudne i długotrwałe. Muszę jednak zaznaczyć, że gdyby Bałtycka TV nie wykazała dobrej woli, w ogóle by do nich nie doszło. Chodzi o to, że Telewizja Bałtycka ma z Litewskim Ośrodkiem Nadawczym umowę, na mocy której cały czas wieczorny należy do niej. Osiągnęliśmy więc kompromis i jest to chyba dla widzów TV Polonii kompromis nie najgorszy. Umowę z Bałtycką TV zawarliśmy na razie na pierwsze półrocze 1995 roku. W tym okresie spróbujemy ubiegać się o własny kanał. W powyższej umowie jest jednak klauzula głosząca, że jeśli nie uda się nam tego kanału otrzymać, umowa może być przedłużona, za obopólną, rzecz jasna, zgodą.

Mamy nadzieję, że powyższa informacja uspokoi naszych czytelników wątpiących co do dalszego istnienia TV Polonii. A do planów fundacji „Telewizja dla Wszystkich" jeszcze na naszych łamach powrócimy.

Lucyna DOWDO

Mafia na Litwie i świecie

Zagraniczni eksperci twierdzą, że Litwa może się znaleźć na rozdrożu międzynarodowej mafii

5-7 grudnia w Ministerstwie Sprawiedliwości RL odbyło się seminarium na temat „O zorganizowanej przestępczości na podłożu gospodarczym i o nadużyciach finansowych". Minister sprawiedliwości Jonas Prapiestis zagajając imprezę m. in. powiedział: „Przestępstwa na podłożu gospodarki rynkowej zrodziły się wcześniej, niż gospodarka rynkowa". W seminarium uczestniczyło 3 prelegentów z Wielkiej Brytanii. Byli to: dyrektor ośrodka badania zorganizowanych przestępstw gospodarczych oraz kierownik i wykładowca Brytyjskiego Instytutu Papierów Wartościowych w Cambridge Barry A. K. Rider, adwokat — wykładowca tego samego Uniwersytetu T. M. Ashe i radca prawny Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju Mads Anden. W ciągu 2 dni prelekcji słuchali i brali udział w dyskusjach przedstawiciele Prezydentury, Sejmu, rządu, szereg ministerstw, departamentów, sądów, banków, wyższych uczelni Republiki Litewskiej. Trzeci dzień seminarium był poświęcony praktycznym konsultacjom i dyskusjom.

Zdaniem Barry Ridera, Litwa, tworząc swój nowy system prawny nie powinna opierać się na praktyce państw zachodnich i kopiować funkcjonujących tam od dawna norm prawnych, bowiem każde państwo posiada własne specyficzne problemy. Najlepiej jest zasięgnąć opinii zawodowego eksperta w sprawie regulacji stosunków prawnych. Ekspert stwierdził, że nawet w takim państwie, gdzie dobrze jest zbudowany i funkcjonuje system prawny, kwitną mafia i korupcja. Jako przykład przytoczył Włochy. Jego zdaniem, jeszcze większe wpływy posiada mafia w Chinach. Chińska „triada" jest zasadniczym dostawcą narkotyków do państw Europy Zachodniej. Litwa natomiast jest państwem tranzytowym w biznesie narkotyków ze Wschodu na Zachód. Ostatnio na świecie znacznie wzrosły wpływy japońskiej mafii, która dosyć głęboko „zakorzeniła" się w Rosji i Estonii. Zdaniem eksperta B. Ridera 90 procent japońskich kompanii jest powiązanych ze strukturami mafij-

(Dokończenie na str. 3)

Dziś w numerze:

2 str. Projekt nowej ustawy o urzędnikach mówi: Urzędnik może być członkiem partii politycznej, ale tylko po pracy. Pracując służy on państwu, realizując jasno sformułowane zamówienie polityczne, jego program polityczny.

1-3 str. Barry Rider z Wielkiej Brytanii jest zdania, że na Litwie kwitnie biznes związany z prostytucją. Dla zamaskowania nagromadzonych z tego biznesu nielegalnych środków są zakładane restauracje.

4 str. Na Białorusi przestają obowiązywać regulowane ceny na artykuły spożywcze, od 25 grudnia znacznie wzrosną czynsze i opłaty komunalne.

5 str. Podstawą sukcesu firmy jest ... wygodne krzesło. Zapobiega drętwieniu pośladków...

6 str. ... uważamy za konieczne raz jeszcze przypomnieć społeczności Litwy i świata o krzywdzie, jaką wyrządzono mieszkańcom podwileńskich wsi.

7 str. Czegoś tak pięknego jeszcze nie spotkaliśmy w swych wędrówkach wokół Wilna.

8 str. O tym, jak leczyć męża — podrywacza, o zagranicznych małżeństwach prawie zawsze okrytych mgiełką tajemniczości.

9 str. Pomimo że w „Kurierze Wileńskim" nie prowadzimy już „Kącika matrymonialnego", od czasu do czasu otrzymujemy jednak listy...

10 str. Akurat w tym momencie rozległy się dwa strzały — strzelał na zboczu stojący człowiek. Ja także strzeliłem...

11 str. 40 chlubnych lat litewskiej piłki ręcznej.

12 str. Do końca roku zostały już zaledwie 23 dni.

SENTENCJA DNIA

Uczony jest żołnierzem prawdy. Teza ta jest słuszna, mimo że pojęcie prawdy jest zmienne i podlega ewolucji.

L. HIRSZFELD

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

Konkurs "3 x tak"
codziennie, godz. 17.05
tel. 42 94 72

Kalejdoskop wiadomości

Gwarancja państwa bankowi duńskiemu

Rząd litewski udzielił gwarancji państwa bankowi duńskiemu "Unibank A/S" w sprawie nieoprocentowanej pożyczki w wysokości 60 mln koron duńskich, przyznanej Wileńskiemu Państwowemu Przedsiębiorstwu Wodociągowemu na okres 10 lat. Pożyczka ta będzie wykorzystana na zakup urządzeń technologicznych do oczyszczalni ścieków.

Solidarność z Czeczenią

Wileńska Rada Miejska na ostatniej sesji przyjęła oświadczenie "O wydarzeniach w Czeczenii". M.in. głosi ona, że Wileńska Rada Miejska, pamiętając o wydarzeniach 13 stycznia 1991 roku w Wilnie, apeluje do rządu Rosji i prezydenta B. Jelcyna o powstrzymanie się od dalszego stosowania sił wojskowych przeciwko wolnej i niepodległej Republice Czeczenii — Iczkerii i mieszkańcom jej stolicy — Groznego. Jesteśmy przekonani, że wszystkie kwestie mogą być rozwiązane wyłącznie w drodze pokojowych pertraktacji. Popieramy naród czeczeński w walce o swą wolność.

Jednocześnie na tejże naradzie przygotowano odezwę do partnerów za granicą, miast zaprzyjaźnionych, by poparli słuszne dążenia Czeczenii.

Seminarium w kwestii doskonalenia systemu emerytalnego

Ministerstwo Opieki Społecznej i Pracy, Bank Światowy, Instytut Studiów Wschód-Zachód i Litewski Instytut Wolnego Rynku w dniach 8-9 grudnia organizują w hotelu "Lietuva" seminarium, poświęcone kwestiom niepaństwowych dobrowolnych dodatkowych emerytur. Jego uczestnicy zapoznają się z doświadczeniami innych krajów, w tym również postkomunistycznych, w zakresie tworzenia niepaństwowych prywatnych dodatkowych systemów emerytur i omówią możliwości oraz zasady utworzenia na Litwie takich dodatkowych funduszów emerytalnych.

Narkoman po dwóch tygodniach jest na wolności

W klinice psychiatrycznej Wilna odbyło się seminarium, poświęcone szkoleniu różnych urzędników mających styczność z narkomanią, aby mogli oni realizować program Wspólnoty Europejskiej PHARE "Walka przeciwko narkotykom w krajach Europy Środkowej i Wschodniej".

Funkcjonariusze policji mówili podczas dyskusji, że problem narkomanii traktuje się u nas w sposób niedbały. Ujęty narkoman zgadza się na detoksykację, jednak po dwóch tygodniach bywa już na wolności, przyzwyczaja innych do narkotyków, popełnia przestępstwa, starając się wszelkimi sposobami uzyskać pieniądze na narkotyki. Inspektorzy policji do spraw narkotyków gotowi nawet iść do szkół i prowadzić wśród uczniów pracę oświatową, aby dzieciom jak najwcześniej mówić o szkodliwości nałogu.

Gwiazdy muzyki — przyszłym gwiazdom

Litewski Fundusz Wspierania Muzyków i Filharmonia Narodowa zorganizowały nowy cykl koncertów abonamentowych "MAES-TOSO" dla miłośników muzyki klasycznej.

Dewiza jego — "Laureaci — dla przyszłych laureatów". Na uczestnictwo w koncertach charytatywnych chętnie zgodziła się elita świata muzycznego Litwy — najwybitniejsze gwiazdy, laureaci wielu konkursów międzynarodowych. Zebrane pieniądze przeznaczy się na rozwijanie młodych talentów. A więc będą wyjazdy ich oraz pedagogów na konkursy międzynarodowe, kursy mistrzostwa, seminaria i konferencje.

Jubileusze kurortu

W tym roku Druskienniki obchodziły 200 jubileusz. Z tej okazji uzdrowisko otrzymało nowe nawierzchnie ulic, wyremontowano chodniki, rozpoczęto wznoszenie pomnika Mendoga.

W roku przyszłym oczekuje kolejny jubileusz — 120 rocznica urodzin M.K. Čiurlionisa — malarza i kompozytora ściśle związanego z tym miastem. A zatem, oczekiwane są nowe inwestycje jubileuszowe, które wyjdą na dobre uzdrowisku.

Samobójstwo (?) byłego działacza partyjnego

Obserwator ekonomiczny czasopisma "Gyvenimo šaltiniai" (przedtem "Darbas ir poilsis") Algirdas Ferensas prawdopodobnie wystrzałem w pierś z broni myśliwskiej popełnił samobójstwo. Choć nie wyklucza się, że został zamordowany. Wydarzenie miało miejsce w lokalu redakcji, a broń była sprezentowana Ferensasowi jeszcze za czasów sowieckich, gdy pełnił kierownicze funkcje w komunistycznym aparacie partyjnym. M.in. w czasie wojny z Afganistanem był on w tym kraju doradcą ZSRR.

W chatynce — wytwórnia wódek

W rejonie koszedarskim policja wykryła prywatną wytwórnię fałszowanej wódki, która mieściła się w wiejskiej chatce. Znaleziono 9 tys. butelek "stolicznej", 3.400 — "kvietinės" i ponad 1000 butelek — "russkoj". Podobnie jak w prawdziwej wytwórni natrafiono na próżne firmowe butelki, etykietki i metalowe nakrętki.

Pracownicy ambasad będą się uczyli jęz. litewskiego

W roku ubiegłym w stołecznym Domu Nauczyciela rozlokowało się Państwowe Centrum Nauki Języków. Ukończyło go 645 pracowników instytucji państwowych. Ostatnio, szósta kolejno grupa rozpoczęła tu naukę jęz. angielskiego i niemieckiego. W najbliższej perspektywie języka litewskiego będą się tu uczyli pracownicy ambasad.

Umarł zanim się narodził

Największy wileński stadion, którego budowę rozpoczęto w 1988 roku w Szeszkine, od pewnego czasu został "zamrożony". Zainwestowano weń dotychczas około 20 mln litów. Wszystko wskazywało na to, że stadion umarł zanim się narodził. Na szczęście, ostatnio obiektem zainteresowało się Przemysłowe Centrum Biznesu, które ma swoje plany i projekty odnośnie doprowadzenia budowy do końca.

Najmniejsza książka

Nakładem oficyny "Baltos lankos" ukazała się najmniejsza na Litwie książka. Jest to zbiór wierszy Sigitasa Parulskisa pt. "List". Książeczka waży 96 miligramów, ma 15 milimetrów szerokości i 20 — wysokości. Liczy 40 stron, nakład 11 egzemplarzy. Już się zgłosili chętni ich nabycia.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Halina JOTKIAŁŁO

W Sejmie republiki

Popołudniowe posiedzenie plenarne 6 grudnia

Po dyskusji zaaprobowano projekt ustawy Republiki Litewskiej o trybie przywrócenia prawa wspólnot religijnych do zachowanych nieruchomości.

Po dyskusji zaaprobowano projekt ustawy Republiki Litewskiej (nr 1279) "O nowelizacji i uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej "O Kodeksie Karnym, Kodeksie Robót Poprawczych i Kodeksie Postępowania Karnego Republiki Litewskiej" oraz ustawy Republiki Litewskiej "O trybie wejścia w życie nowelizacji i uzupełnienia Kodeksu Karnego, Kodeksu Robót Poprawczych i Kodeksu Postępowania Karnego Republiki Litewskiej".

Po dyskusji zaaprobowano projekt ustawy Republiki Litewskiej "O nowelizacji i uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej o sądach".

Zaaprobowano po dyskusji projekt ustawy Republiki Litewskiej o funkcjonariuszach.

Poseł **Jonas Pangonis** wniósł projekt ustawy Republiki Litewskiej "O zmianie pierwszej części artykułu 29 ustawy Republiki Litewskiej o bankructwie przedsiębiorstw". Wniosek zaaprobowano, postanowiono przystąpić do dyskusji.

Po dyskusji zaaprobowano projekt ustawy Republiki Litewskiej o emeryturach państwowych i projekt ustawy Republiki Litewskiej "O nowelizacji ustawy Republiki Litewskiej "O pomocy socjalnej osobom, które uległy kalectwu podczas obowiązkowej służby wojskowej w armii sowieckiej i rodzinom osób, które zginęły w tej armii (22.07.1945 — 31.12.1991)". Polecono Komitetowi Zdrowia, Spraw Socjalnych i Pracy udoskonalenie projektu zgodnie z sugestiami wyrażonymi na posiedzeniu Sejmu.

Po dyskusji zaaprobowano projekt ustawy Republiki Litewskiej "O nowelizacji i uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej o państwowych emeryturach ubezpieczeń społecznych". Przyjęcie ustawy przewidziano na tydzień następny.

Minister przemysłu i handlu **Kazimieras Klimašauskas** wniósł projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej "O ratyfikowaniu porozumienia między rządem Republiki Litewskiej i rządem Ukrainy w sprawie wolnego handlu". Wniosek zaaprobowano, postanowiono przystąpić do dyskusji w następnym tygodniu.

Minister opieki społecznej **Mindaugas Mikaila** zgłosił do dyskusji projekt uchwały Sejmu Republiki "O ratyfikowaniu porozumienia między rządem Republiki Litewskiej i rządem Ukrainy w sprawie współpracy w dziedzinie zaopatrzenia emerytalnego". Po dyskusji projekt zaakceptowano.

Po dyskusji zaaprobowano projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej "O unieważnieniu uchwały Rady Najwyższej Republiki Litewskiej "O związkach samorządów", przyjęcie uchwały przewidziano na 8 grudnia.

Przewodniczący Komitetu Oświaty, Nauki i Kultury **Bronius Genzelis** przedstawił ustawę Republiki Litewskiej o języku państwowym. Wniosek zaaprobowano, postanowiono rozpocząć dyskusję.

Poseł **Kazimieras Uoka** odczytał rezolucję frakcji Związku Tautininków Litwy i frakcji Litewskiej Partii Demokratycznej "O prywatyzacji mocy produkcyjnych przedsiębiorstwa "NAFTA".

Poseł **Albinas Albertinas** odczytał oświadczenie w sprawie akcji głodowej K. Uoki.

Minister Gospodarki **Aleksandras Vasiliauskas** wniósł projekt ustawy Republiki Litewskiej o zasadach wolnych stref gospodarczych. Wniosek zaaprobowano, postanowiono rozpocząć dyskusję. Za główny komitet uznany został Komitet Gospodarczy.

Augustinas Normantas wniósł projekt realizacji ustawy Republiki Litewskiej o organizacjach społecznych. Wniosek zaaprobowano, postanowiono przystąpić do dyskusji.

Wydział prasy i łączności publicznej Sejmu RL — ELTA

Nadzwyczajne posiedzenie plenarne 7 grudnia

Minister finansów **Eduardas Vilkelis** zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej «O zmianie ustawy Republiki Litewskiej "O budżecie państwowym Republiki Litewskiej na rok 1994 oraz normach potrąceń do budżetów samorządowych i dotacji». Wniosek zaaprobowano, przystąpiono do procedury omawiania projektu ustawy w trybie wyjątkowo pilnym. Ustawę przyjęto.

Do drugiej dyskusji minister finansów **E. Vilkelis** zgłosił uzupełniony i poprawiony przez rząd projekt ustawy Republiki Litewskiej "O budżecie państwowym Republiki Litewskiej na rok 1995 oraz normach potrąceń do budżetów samorządowych i dotacji". Premier Adolfas Šleževičius i minister odpowiedzieli na pytania posłów. Wysłuchano dotyczących projektu uwag członków komitetów i frakcji sejmowych, posłów. Przyjęcie ustawy przewidziane jest na 14 grudnia.

Wydział prasy i łączności publicznej Sejmu RL — ELTA

Projekt ustawy o urzędnikach państwowych

Politykować tylko po pracy

W Sejmie omawiany jest projekt ustawy Republiki Litewskiej o urzędnikach państwowych i samorządowych. Ustawa będzie regulowała tryb przyjmowania do pracy w administracji państwowej, uprawnienia, obowiązki i odpowiedzialność urzędników, inne kwestie związane z tą służbą, których nie regulują inne ustawy.

Projekt ustawy głosi, że pracownicy instytucji, przedsiębiorstw i organizacji, utrzymywanych z budżetu państwowego są uważani za urzędników państwowych. Z tej kategorii osób wyodrębnia się funkcjonariuszy, czyli ludzi, pracujących w instytucjach Sejmu, prezydenta, rządu oraz innych placówkach administracji państwowej lub jednostkach strukturalnych samorządów.

Jak powiedział członek grupy roboczej, przygotowującej projekt ustawy, dyrektor Ośrodka Doskonalenia Kwalifikacji Urzędników Państwowych R. Klepačius, jedną z głównych specyficznych cech urzędników jest to, że nie mogą oni wtrącać się do polityki, a powinni tylko realizować wolę polityka. "Urzędnik może być członkiem partii politycznej, ale tylko po pracy. Pracując służy on państwu, realizując jasno sformułowane zamówienie polityczne, program polityczny", mówi R. Klepačius.

Politykami utrzymywanymi ze środków państwowych są tylko posłowie na Sejm, prezydent, premier i wszyscy ministrowie oraz członkowie rad samorządów — ich działalność polityczną nadzorują wyborcy, głosi nowa ustawa.

Rzecz jasna, urzędnik może się nie zgadzać z wolą polityka. W takim przypadku powinien on złożyć dymisję, mówi autor ustawy. Jeżeli urzędnik publicznie oświadcza, że nie zgadza się z polityką, jaką realizują Sejm, Urząd Prezydenta lub rząd, to powinien złożyć rezygnację w ciągu dwóch tygodni od takiego oświadczenia, w przeciwnym bowiem razie zostanie zwolniony z pracy — właśnie taki tryb przewiduje nowa ustawa. Urzędnik też nie ma prawa strajkować — powinien pracować niezależnie od warunków, jeżeli jego władza została wybrana legalnie.

W ten sposób nowa ustawa będzie akcentowała wyłącznie profesjonalizm urzędnika w swej dziedzinie, mówi R. Klepačius. Odgraniczając się od polityki powinien on też mieć gwarancję, że nie utraci pracy w razie zmiany władzy politycznej kraju, a przez to również innych instytucji.

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 8 grudnia 1994 r. ustala następującą relację lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty
Angielskie funty sterlingi	6.2580
100 ormiańskich drahm	0.9494
Australijskie dolary	3.0790
Austriackie szylingi	0.3627
100 azerbejdżańskich manat	0.1333
1000 białoruskich rubli	0.4859
Belgijskie franki	0.1241
Czeskie korony	0.1422
Duńskie korony	0.6520
ECU	4.8642
Estońskie korony	0.3182
100 hiszpańskich peset	3.0431
100 lirów włoskich	0.2470
100 japońskich jenów	4.0094
Kanadyjskie dolary	2.9075
Kirgiskie somy	0.3738
100 kazachskich tengów	7.5315
Łotewskie łaty	7.2595
1000 złotych polskich	0.1655
Mołdawskie leje	0.9374
Norweskie korony	0.5856
Holenderskie guldeny	2.2800
Francuskie franki	0.7431
100 rubli rosyjskich	0.1215
SDR	5.8155
Singapurskie dolary	2.7319
Fińskie marki	0.8219
Szwedzkie korony	0.5318
Szwajcarskie franki	3.0222
10000 ukraińskich karbowańców	0.3049
Uzbeckie sumy	0.1600
100 węgierskich forintów	3.6243
Niemieckie marki	2.5533

Lity na walutę podstawową i walutę podstawową na lity banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 4,00 lity za jeden USD, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	4396	4576
Marka niemiecka	15098	15714
Dolar amerykański	23689	24655
Funt brytyjski	36995	38505
Frank szwajcarski	17915	18647

Podatek gruntowy i opłaty za dzierżawę ziemi są symboliczne

Rolnicy Litwy płacą obecnie średnio 10 Lt za hektar rocznie

Na wsi litewskiej złożono ogółem 518 tys. podań w sprawie przywrócenia prawa własności do ziemi. Z tego 465 tys. osób prosi o zwrócenie ziemi w naturze, pozostałym zaś chodzi o kompensaty. Obszar zwracanej ziemi wynosi 3158 tys. hektarów, natomiast kompensat musiano by wypłacić za 423 tys. hektarów gruntów.

Jak kor. ELTA poinformował jeden z doradców rządu ds. rolnictwa i przemysłu przetwórstwa płodów rolnych Ž. Povilavičius, obecnie wymierzono ziemię i zezwolono już na korzystanie z niej 121 tys. użytkowników ziemi o przeznaczeniu rolniczym.

Osoby, którym przywrócono prawo własności mają rozporządzenie zarządu rejonowego wydane w tej kwestii i ziemia ich jest wpisana do rejestru danych katastru ziemi, płacą podatek gruntowy. Zanim trwa proces przywracania własności ziemi, wnosi się opłatę za jej dzierżawę.

Taryfy podatku gruntowego i opłaty za dzierżawę ziemi zostały określone w grudniu 1993 r. i wynoszą 6 proc. ceny ziemi. Te opłaty zależą od ceny ziemi, obliczonej zgodnie z uchwałą rządu litewskiego z 6 grudnia 1993 r. „O ustaleniu nominalnej ceny sprzedawanej i wykupywanej przez państwo ziemi i trybie jej stosowania". Zgodnie z tym trybem ziemia jest oceniana według systemu 100 punktowego.

Z uwagi na sytuację, jaka zaistniała w rolnictwie kraju, **rząd litewski w kwietniu br. ustalił, że przy obliczaniu podatku gruntowego dla ustalenia ceny ziemi stosuje się współczynnik 0,35, tj. podatek gruntowy i opłatę za dzierżawę ziemi obniżono blisko trzykrotnie.** Susza, jaka dotknęła rolników, jeszcze raz skorygowała te płatności.

Uchwałą z 26 sierpnia rząd litewski zalecił samorządom rejonowym, aby, uwzględniając straty spowodowane przez suszę, jeszcze raz obniżyć do 60 proc. dla producentów płodów rolnych podatek gruntowy i opłatę na rok 1994 za dzierżawę ziemi państwowej o przeznaczeniu rolniczym. Samorządom miejskim i rejonowym przyznano też prawo obniżania kosztem swego budżetu tych opłat za dzierżawę lub całkowicie z nich zwalniać.

Jak powiedział Ž. Povilavičius, w ten sposób rolnicy Litwy płacą obecnie symboliczny podatek gruntowy i opłatę za dzierżawę ziemi w wysokości 1,5 proc. Z uwzględnieniem wartości ziemi, którą na Litwie szacuje się od 17 do 77 punktów, opłaty te wynoszą od 4 do 16,2 Lt za hektar rocznie. Średnio te opłaty wynoszą na Litwie 10 litów za hektar.

W wyniku stosowania powyższych taryf, jak też anulowania dla rolników, zgodnie ze wspomnianymi uchwałami rządu, na podstawie decyzji samorządów podatku gruntowego i opłaty za dzierżawę ziemi, do budżetów samorządu i państwa nie wpłynęło blisko 120 mln litów z tytułu tych opłat.

Rząd postanowił zrekompensować budżetom samorządów część podatku gruntowego i opłat za dzierżawę ziemi, jakie nie wpłynęły do ich kasy, i przydzielił im 73,3 mln litów. Wydatki na te kompensaty będą pokrywane krótkoterminowymi pożyczkami, udzielanymi budżetom samorządów.

Prywatyzacja

Na razie chętnych sprzedać czeki inwestycyjne jest 2,5 razy więcej niż je nabyć

W listopadzie na Litwie sprywatyzowano 113 przedsiębiorstw. W tej liczbie w 78 dużych i średnich zakładach odbyła się publiczna subskrypcja akcji, 34 drobne obiekty sprzedano na aukcjach. Kapitał państwowy o indeksowanej wartości wszystkich sprywatyzowanych w ubiegłym miesiącu przedsiębiorstw wyniósł 139 mln litów, w tym sprywatyzowany — 98 mln litów.

Od początku prywatyzacji do 1 grudnia br. na Litwie ogółem sprywatyzowano 5024 przedsiębiorstwa, w tym 2434 duże i średnie, 2550 drobnych, 7 przedsiębiorstw sprywatyzowano poprzez ogłoszenie konkursu na najlepszy plan biznesu, 40 sprzedano za walutę wymienialną. Spośród tych ostatnich 7 sprywatyzowano też poprzez publiczną subskrypcję akcji, ograniczając do 30 proc. stopień prywatyzacji. Kapitał państwowy o zindeksowanej wartości wszystkich sprywatyzowanych przedsiębiorstw wyniósł 2,9 mld litów.

Na posiedzeniu Centralnej Komisji Prywatyzacyjnej 6 grudnia zatwierdzono umowy o sybskrypcji akcji w przedsiębiorstwach wileńskiej „Visty" i przedsiębiorstwa wypoczynkowo-usługowego w Połądze. Zatwierdzono wyniki aukcji trzech cieplarń spółki akcyjnej „Akmenė cementas" oraz piekarni nr 6 przedsiębiorstwa „Vilniaus duona".

Na posiedzeniu komisji zatwierdzono program prywatyzacji majątku państwowego w styczniu 1995 r. za walutę wymienialną. W styczniu ma być sprzedanych 18 obiektów, których kapitał państwowy wynosi około 6 mln litów.

Wszystkie obiekty sprzedawane za walutę wymienialną już nie po raz pierwszy są zgłaszane do sprzedaży. Centralna Komisja Prywatyzacyjna postanowiła obniżyć średnio o 20 proc. ustalone wcześniej ceny sprzedaży obiektów włączonych do styczniowego programu prywatyzacji.

Na aukcjach w listopadzie czeki inwestycyjne sprzedawane średnio po 7,5 centa. Na aukcjach w dniach 1-6 grudnia czeki inwestycyjne sprzedawano średnio po 7,8 centa. Oferta 2,5 razy przekraczała popyt.

W krajach WNP szerzy się epidemia dyfterytu

Na Litwie zarejestrowano już 25 wypadków zachorowań

Ministerstwo Zdrowia ogłosiło, że od 5 grudnia szczepienia dla dorosłych przeciwko dyfterytowi wykonuje się bezpłatnie. W sąsiednich państwach odnotowano niepomyślny stan epidemiologiczny, toteż dąży się dzięki szczepieniom uniknąć masowych zachorowań na dyfteryt na Litwie.

Dyrektor Republikańskiego Centrum Immunoprofilaktyki Vytautas Bakasenas powiedział, że na Litwie zarejestrowano 25 osób zarażonych dyfterytem, w tym troje dzieci. Zaszczepiono około 300 tys. dorosłych mieszkańców Litwy.

Epidemia dyfterytu w krajach Europy Wschodniej rozpoczęła się w 1990 r. 75 proc. wszystkich zachorowań przypada na Rosję i Ukrainę. W Rosji zarejestrowano ponad 20 tys.osób chorych na dyfteryt, na Ukrainie — 2 tys., na Białorusi — około 100, na Łotwie — około 200.

Wykorzystując środki Ministerstwa Zdrowia Republikańskie Centrum Immunoprofilaktyki zaopatrzy placówki lecznicze i profilaktyczne w szczepionki według zgłoszeń. Wykonanie rozporządzenia będzie kontrolowała sekretarz Ministerstwo Zdrowia Irena Degutienė.

W rejonie wileńskim

Może wreszcie ruszy z miejsca zwrot ziemi na terenach podmiejskich

Jak już informowaliśmy, rada samorządu rejonu wileńskiego zwróciła się do rządu RL z protestem wobec decyzji samorządu miasta o chęci zabrania 22.690 hektarów ziemi pod budowę.

W związku z tym, że jakiekolwiek działania dotyczące zwrotu ziemi na terenach, na które pretendowało miasto, były zahamowane w gminnych służbach reformy rolnej. Ostatnio otrzymano odpowiedź z Ministerstwa Budownictwa i Urbanistyki, że z wcześniej przeznaczonych 22.690 hektarów samorząd miasta Wilna faktycznie zaplanował budownictwo tylko na 5.136 hektarach. Jak podkreśla się w odpowiedzi, nic nie stoi na przeszkodzie, by pozostałe 17.554 hektary wolnej ziemi zwrócone zostały mieszkańcom rejonu. Więc zarząd rejonu przyjął rozporządzenie o zwrocie ziemi prawowitym pretendentom na wspomnianych terenach.

Notabene, na razie jeszcze nie są przedstawione konkretne i zatwierdzone plany, gdzie i w jakich gminach ziemia (5136 ha) nie podlega zwrotowi jej prawowitym gospodarzom i spadkobiercom, bo zabiera ją miasto. Więc, w jaki sposób mają gminne służby reformy rolnej wykonywać rozporządzenie zarządu rejonu o zwrocie pozostałych 17554 hektarów wolnej ziemi nie wiedząc, gdzie konkretnie ta ziemia się znajduje.

Leokadia DROZD

Zagraniczni eksperci twierdzą, że Litwa może się znaleźć na rozdrożu międzynarodowej mafii

(Dokończenie ze str. 1)

nymi. Rosja jest potrzebna Japonii do prania brudnych pieniędzy. Dyrektor Instytutu Papierów Wartościowych w Cambridge oświadczył, że większość jego studentów — to latorośle przywódców rosyjskich grup mafijnych. Nie mały procent, bo 30 — kompanii Stanów Zjednoczonych Ameryki jest również powiązanych z zorganizowaną przestępczością.

„Jedyna możliwa droga w walce z przestępczością, to wykrycie źródeł nielegalnych dochodów struktur mafijnych. Jednakże trzeba pamiętać, że przestępcy ci są ze sobą powiązani i działają na skalę międzynarodową. Więc i walka powinna być w skali międzynarodowej — stwierdził Barry Rider. Walka nie jest i nie będzie łatwa, bowiem niektóre państwa azjatyckie nie są zainteresowane walką z mafią. Odwrotnie, banki państw azjatyckich, afrykańskich i Ameryki Łacińskiej najczęściej są wykorzystywane do prania brudnych pieniędzy". Ten problem staje się jak najbardziej aktualny i dla Litwy, gdzie, jego zdaniem, kwitnie biznes związany z prostytucją. Dla zamaskowania nagromadzonych z tego biznesu nielegalnych środków są zakładane restauracje. Prelegent zaproponował zainteresować się realnymi dochodami chociażby jednej z początkujących restauracji.

W drugim dniu seminarium dyskutowano o finansowych nadużyciach i braku kontroli nad działalnością banków. Zdaniem dyrektora Instytutu Prawa RL Aleksandrasa Dapšysa władzę nad bankami sprawują przestępcze ugrupowania. „Prawda stara jak świat, gdzie są pieniądze, tam jest dużo oszustów" — powiedział A. Dapšys. Zilustrował to na przykładzie ustawy RL „O bankach komercyjnych", którą pewne osobistości, mające polityczne wpływy, próbowały przeforsować w następującej redakcji: w przypadku, jeśli wkładca z winy pracownika banku traci swe należności to wypłacenie kompensaty poszkodowanemu bierze na siebie państwo.

Na zakończenie A. Dapšys, jeden z organizatorów seminarium powiedział, że Litwa powinna jak najprędzej wszystkimi możliwymi środkami prewencyjnymi przegrodzić drogę mafii.

Leonarda JURGIELEWICZ

Ośmiornica wciąż się regeneruje

Wczoraj na konferencję prasową do Ministerstwa Sprawiedliwości RL dziennikarzy zaprosił sekretarz ministerstwa Gintaras Švedas, który w dniach 29 listopada-1 grudnia br. brał udział w seminarium w Strasburgu na temat prania pieniędzy, będącego jednym z przejawów zorganizowanej przestępczości. Uczestnicy seminarium zabierający głos w dyskusjach byli zgodni co do walki z mafią na skalę międzynarodową, a wojna ta ma się toczyć przede wszystkim na froncie finansowym.

Dużo miejsca poświęcono przygotowaniu odpowiednich norm prawnych skierowanych do walki z mafią. Zasadniczym dokumentem w tej kwestii jest przyjęta 8 listopada 1990 r. w Strasburgu Konwencja „O praniu pieniędzy uzyskanych przestępczą drogą, ich wyeliminowania i konfiskacie". Konwencja ta nabrała mocy prawnej z dniem 1 września 1993 r. i nie jest na razie ratyfikowana przez wszystkie państwa-członków ONZ. Litwa podpisała ją 3 czerwca 1994 r. Uczestnicy seminarium wyrazili ubolewanie z tego powodu, że ustawy dotyczące prania pieniędzy są nieskuteczne, mimo że banki przeznaczają na ich realizację rocznie znaczne środki pieniężne. Zdaniem G. Švedasa litewskie ustawodawstwo odpowiada wymaganiom prawa międzynarodowego dotyczącego zwalczania mafii, ale instytucje powołane do egzekwowania ustaw nie nadążają za nią, bowiem niczym ośmiornica rozciąga ona swe macki na coraz dalsze obszary świata. Sekretarz ministerstwa nadmienił, że w lipcu br. Kodeks Karny RL był uzupełniony normą prawną zobowiązującą banki do zgłaszania policji ekonomicznej operacji bankowych obejmujących sumy powyżej 50 tys. litów. Jednakże te wymagania nie zawsze są przestrzegane. Konwencja 1990 r. zakłada, że po uruchomieniu nowego systemu komputerowego, opracowanego przez Unię Europejską usprawni się kontrolę nad podejrzanymi transakcjami finansowymi. G. Švedas stwierdził, że, niewątpliwie, po rozpadzie byłego Związku Radzieckiego kryminalne powiązania jego niektórych suwerennych państw zwiększyły zyski mafii, prawie we wszystkich dziedzinach życia. Niemniej, korzystając z pomocy informatorów mafijnych i dysponując odpowiednimi środkami technicznymi i legislacyjnymi, a także zawodowymi umiejętnościami wspólnymi siłami można poradzić sobie z tym problemem. Na takiej optymistycznej nucie zakończyła się ta konferencja.

Większość jest zdania: gdy pieniądze płyną za granicę, trudno je ścigać.

Leonarda JURGIELEWICZ

Wypadki i wpadki

Służba informacyjna MSW RL podaje, że 6 grudnia br. w kraju dokonano 168 przestępstw, były w tym: 2 obrażenia ciała, 1 gwałt, 16 rabunków, 12 wyczynów złośliwego chuligaństwa, 88 kradzieży mienia osobistego obywateli, 39 — państwowego i spółek akcyjnych, 3 oszustwa. Zarejestrowano 7 awarii ruchu drogowego, w których 1 osoba poniosła śmierć. Znaleziono zwłoki 8 denatów. Poszukuje się 9 osób, które zaginęły w nie ustalonych okolicznościach. Skradziono 18 samochodów, znaleziono 6. Poszukuje się 29 osób podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Ostrzelano samochód należący do Litewskiego Banku Oszczędnościowego

6 grudnia o godz. 7 min. 45 na 5 km drogi Lėkečiai — Pavilkijis (rej. szakiski) przez nie ustalone osoby został ostrzelany samochód BMW-850 należący do Litewskiego Banku Oszczędnościowego. Przy kierownicy wozu siedział pracownik z ochrony banku A. Riklikas (ur. 1959 r.). W samochodzie znajdowali się też przewodniczący zarządu banku R. Preikšas (ur. 1967 r.) oraz jego 2-letnie dziecko. Nikt z pasażerów nie ucierpiał. Na przednim szkle wozu stwierdzono 2 postrzałowe dziury. Bada się okoliczności wypadku.

Wylało się 3-5 ton wody amoniakowej

6 grudnia o godz. 21 min. 15 we wsi Nemakščiai (rej. rosieński) zauważono, że z cysterny o objętości 50 m^3, należącej do spółki rolnej „Švendūnai" wylewa się woda amoniakowa. Dochodzenie wstępne wykazało, że po odkręceniu kranu z cysterny wylało się od 3 do 5 ton cieczy. Nie ustalono zagrożenia dla zamieszkujących tu ludzi.

Kradzieże

* 6 grudnia w nocy po wyłamaniu drzwi ze wspólnego pomieszczenia litewsko-szwedzkiego przedsiębiorstwa „Alfa Laral" przy ul. Vivulskio 6/8 w Wilnie skradziono: komputer, lodówkę, fax, kuchenkę gazową i inne rzeczy.

* W nocy 6 grudnia z podziemnego garażu przy ul. Viršuliškių 41A w Wilnie należącego do I. Wojciechowicza po wyłamaniu drzwi skradziono 57 odkurzaczy „Audra-pufas".

Chuligański wybryk

5 grudnia o godz. 20 w Wilnie na ul. Lukiškių 3 osobników z pobudek chuligańskich zbiło E. Grigalaitisa (ur. 1981 r.). Poszkodowany z obrażeniami ciała został odwieziony do szpitala.

Sąd nad mordercą całej rodziny

6 grudnia br. w Sądzie Najwyższym RL rozpoczął się sąd nad M. Žarnowskim, który 28 stycznia 1994 r. zamordował całą rodzinę Szczerbakowów, w tym ciężarną kobietę i 2-letnie dziecko. Oskarżony wraz z A. Szczerbakowem pracował w jednej spółce „Varia ir partneriai". Po zamordowaniu całej rodziny brał on udział w pogrzebie i wraz z innymi niósł trumnę.

Podczas śledztwa oskarżony wysunął wersję, że był dłużny A. Szczerbakowowi 3150 dolarów, nie mógł zwrócić długu, zaś A. Szczerbakow potrzebował zwrotu. Strzelał tylko do A. Szczerbakowa, a jego żona z córką zginęły od przypadkowych kul. W sądzie M. Žarnowski zrzekł się swoich poprzednich zeznań i nie przyznał się do winy. Powiedział, że w toku śledztwa przyznał swą winę pod presją osób, których nazwisk nie chce nazywać. Proces trwa.

Napad na „Wiesnuszkę" — jednego z przywódców „Wileńskiej brygady" W. Połońskiego

W końcu listopada br. w hotelu „Lietuva" wesoło spędzał czas W. Połoński (najbliższy przyjaciel Borysa Dekanidze) w towarzystwie „dostojnego" gościa z Rygi. Zawsze pewny siebie „Wiesnuszka" w obliczu świadków obraził funkcjonariusza Departamentu Ochrony MSW RL. Obrażony funkcjonariusz stracił cierpliwość i uderzył go pięścią w nos, w wyniku czego zuchwalec doznał złamania nosa.

Przygotowała Leonarda JURGIELEWICZ

Ze świata

Z doniesień PAP, ELTA, PAI PRESS

KBWE

Rejestr sukcesów i porażek

Podczas dwudniowego szczytu szefów państw i rządów 52 krajów KBWE w Budapeszcie organizacja ta ujawniła swoje możliwości, ale także wyszły na jaw jej ograniczenia. Po stronie plusów można zapisać odparcie rosyjskich zamiarów zahamowania dążeń do rozszerzenia NATO, ale po stronie minusów jest całkowita bezradność w próbach rozwiązania konfliktu w Bośni.

Bezradność wobec wojny w Bośni

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że lista porażek KBWE jest dłuższa. To wynik dramatycznego zakończenia szczytu KBWE we wtorek, podczas którego Bośnia do ostatniej chwili walczyła o przyjęcie deklaracji w sprawie Bihacia. 52 kraje jednak nie osiągnęły porozumienia. Rosja sprzyjała Serbii. Bośnia zarzuciła Europie zdradę i haniebną bezradność wobec rozlewu krwi 300 kilometrów od Budapesztu. Nie udała się emocjonalna mediacja kanclerza Helmuta Kohla, nie pomogło stanowisko USA.

Postawa Bośni sprawiła jednak, że znalazała się w centrum zainteresowania prasy. Na oczach całego świata przedstawiła swoją dramatyczną sytuację i mówiła o jego bezradności, stosowaniu podwójnej miary.

KBWE zdołała przeciwstawić się dążeniom Rosji

Z drugiej strony, KBWE umiała przeciwstawić się dążeniom Rosji do zastąpienia przez tę organizację NATO i powstrzymania krajów Europy Środkowej przed przyłączeniem się do Paktu Północnoatlantyckiego. Wyraźna jest także zmiana stosunku USA do KBWE. Waszyngton chce umocnienia tej organizacji.

O przebiegu szczytu zadecydowały wystąpienia prezydentów Billa Clintona i Borysa Jelcyna. Wystąpiła wyraźna linia podziału między Rosją i resztą państw KBWE. Clinton opowiedział się za umocnieniem KBWE, którego Rosja jest pełnoprawnym członkiem, a jednocześnie za umacnianiem NATO jako podstawy bezpieczeństwa Europy, przyjęciem do Paktu nowych demokracji, które nie powinny znaleźć się w szarej strefie bezpieczeństwa. Podkreślił, że żadne państwo spoza NATO nie ma prawa stawiać weta w sprawie poszerzenia Paktu.

Jelcyn w niesłychanie ostrym tonie odpowiedział, że nie minęły skutki zimnej wojny, a już Europa stoi na krawędzi „zimnego pokoju". Oświadczył, że o losach kontynentu nie może decydować „jedna stolica", a bloki i koalicje też nie dadzą gwarancji bezpieczeństwa. Zdaniem Moskwy, konieczne są zamiast tego liczne porozumienia dwustronne o dobrym sąsiedztwie i współpracy państw KBWE we wszystkich dziedzinach. Rosja gotowa jest dyskutować o gwarancjach bezpieczeństwa. Podkreślił, że rozszerzanie NATO utrudnia jedność Europy. — Po co powiększać NATO? Już nie jesteśmy przeciwnikami, lecz partnerami? — mówił Jelcyn.

Szalę przeważył kanclerz Kohl

Szalę przeważył trzeci mówca, kanclerz Kohl, który potwierdził, że KBWE, Unia Europejska i NATO tworzą podstawę trwałego pokoju w Europie.

Ton wypowiedzi Jelcyna, odmienny od tonu większości uczestników konferencji, zrobił wrażenie. W końcu jednak ustalono, że nie będzie KBWE zamiast NATO oraz że obie organizacje są potrzebne.

Szczyt przyniósł niewielkie rezultaty w sprawach bieżących

Szczyt w Budapeszcie i poprzedzająca go dwumiesięczna konferencja przeglądowa KBWE przyniosły niewielkie rezulataty w sprawach bieżących. Nie można jednak uznać, że szczyt zakończył się fiaskiem. W perspektywie w wielu sprawach konferencja przyniesie dobre rezultaty. Rozpoczął się bowiem proces pozytywnego włączania Rosji do systemu bezpieczeństwa europejskiego i zmniejszania jej niepokojów związanych z możliwością rozszerzania NATO.

Moskwa nie wygrała i nie przegrała

Rosja podczas szczytu nie zrezygnowała z zamiaru przeciwdziałania w KBWE powiększaniu NATO i z chęci przekształcenia KBWE tak, aby eliminowała NATO.

W dużym stopniu była to konferencja o Rosji. Nie można powiedzieć: Moskwa wygrała lub przegrała. Przeforsowała część swoich postulatów, ale wiele z nich odrzucono. Rosji nie udało się przekształcić KBWE w organizację nadrzędną w stosunku do NATO, UE i UZE, nie uzyskała poparcia i legitymizacji jej operacji pokojowych na obszarze byłego ZSRR.

Podjęte na konferencji decyzje w sprawach regionalnych, umocnienia KBWE, współpracy z ONZ, kodeksu postępowania państw, politycznych i wojskowych aspektów bezpieczeństwa, kontroli zbrojeń, umacniania praw człowieka, współpracy gospodarczej i traktowania obywateli obcych państw będą długo pozytywnie wpływać na współpracę 52 państw.

Moskwie udało się jednak rozwodnić wiele decyzji i doprowadzić do „zgniłych kompromisów". Chodzi np. o „zasadę najpierw KBWE", która umożliwia wszystkim państwom na obszarze byłego ZSRR przekazywanie spraw najpierw do KBWE, a nie WNP.

KBWE udało się jednak znaleźć formuły pozwalające Rosji, Białorusi i Ukrainie zwiększyć udział w dyskusjach i pracach nad bezpieczeństwem europejskim. Wyraża to przyjęcie decyzji o pracach nad „modelem bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego" oraz zmiana nazwy KBWE na „Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie".

Jednocześnie USA uznały sł[illegible] nie, że KBWE może być dobrym [illegible] strumentem „amortyzowania nie[illegible] kojów" Rosji, związanych z now[illegible] podziałami w Europie, po ewentu[illegible] nym rozszerzeniu NATO.

Niedopuszczalność polityki odnawiania stref wpływów

W dokumentach końcowych szczy[illegible] tu KBWE zapisano nie tylko kode[illegible] postępowania państw w sytuacja[illegible] konfliktowych, ale również wszystk[illegible] państwa potwierdziły niedopuszczal[illegible] ność polityki odnawiania stref wp[illegible] wów na obszarze KBWE. Nowe jest także stwierdzenie o niedopus[illegible] czalności użycia siły w płaszczyźn[illegible] wewnętrznej.

Europa zrobiła mały krok naprzód, ale na jego efekty trzeba poczekać.

Litewska delegacja w Budapeszcie

We wtorek prezydent Algirdas Brazauskas spotkał się z prezydentem Węgier Arpadem Gonczem, który poinformował, że Węgry zamierzają otworzyć ambasadę w Wilnie, on zaś sam ma nadzieję, że w pierwszym półroczu roku przyszłego odwiedzi Litwę. A. Brazauskas podkreślił, że więzi między krajami bałtyckimi i grupy wyszehradzkiej powinny stać się stałe, nie zaś dorywcze, jak jest obecnie. Trzeba je rozwijać wszechstronnie. Kraje te bowiem łączy wspólna przyszłość w Unii Europejskiej.

W tym samym dniu przywódca litewski spotkał się też z prezydentem Białorusi Aleksandrem Łukaszenką. Dokonano wymiany poglądów na stosunki obu krajów, postanowiono przyśpieszyć podpisanie dwustronnego układu.

W godzinach popołudniowych prezydent A. Brazauskas spotkał się z premierem Szwecji Ingvarem Carlssonem.

We wtorek rano odbyła się pośrednia konferencja Paktu Stabilności, w której uczestniczyli ministrowie spraw zagranicznych sześciu krajów — sygnatariusze paktu, jak też obserwatorzy okrągłych stołów paktu, przedstawiciele KBWE, Rady Europy, NATO, Unii Zachodnioeuropejskiej. Minister spraw zagranicznych Litwy Povilas Gylys podkreślił w swym przemówieniu wagę regionalnych okrągłych stołów dla zacieśniania dobrych stosunków między sąsiadami. Pakt jest etapem przygotowawczym na drodze do członkostwa w Unii Europejskiej.

Bośnia

UNPROFOR chce wycofać część „błękitnych hełmów"

Dowództwo UNPROFOR postanowiło czasowo wycofać 1/3 spośród 1200 żołnierzy kontyngentu z Bangladeszu, stacjonujących w enklawie Bihacia. Poinformował o tym rzecznik sił pokojowych Jan-Dirk von Merveldt. Powodem tego posunięcia są stałe trudności w dostarczeniu zaopatrzenia dla żołnierzy. Wycofany kontyngent powróci na swe pozycje, gdy pozwoli na to sytuacja w enklawie Bihacia.

Rzecznik dodał, że od czasu wybuchu walk w tej enklawie do żołnierzy dotarły tylko dwa konwoje z żywnością. Nadal nie wiadomo, czy otaczający enklawę Serbowie z Krajiny zezwolą na wycofanie części kontyngentu UNPROFOR.

Bliski Wschód

Nie ma przełomu w rozmowach z Syrią

Zdaniem izraelskiego premiera Icchaka Rabina, amerykańskiemu sekretarzowi stanu Warrenowi Christopherowi nie udało się zbliżyć stanowisk Syrii i Izraela w rokowaniach pokojowych. Po ponadgodzinnej rozmowie z Christopherem Rabin powiedział, że Damaszek i Tel Awiw będą się starały zaniechać składania nieprzychylnych oświadczeń o stronie przeciwnej. Jednocześnie premier opowiedział się za podjęciem tajnych rokowań pokojowych z Syrią.

Ukraina

Kijów będzie kupował ropę w Iranie

Natalia Zarudna, rzeczniczka MSZ Ukrainy podkreśliła we wtorek znaczenie wizyty w Kijowie parlamentarzystów z Iranu, „jednego z naszych priorytetowych partnerów", w kontekście importu irańskiej ropy naftowej.

Zarudna dodała, że Iran jest atrakcyjny dla Ukrainy ze względu na możliwości ekonomiczne tego państwa i że delegacja irańska przeprowadzi m.in. rozmowy z ukraińskim wicepremierem i ministrem obrony Walerijem Szmarowem i zwiedzi „kompleks Antonowa" — biuro konstrukcyjne i fabrykę samolotów transportowych. Podkreśliła też, że Państwowy Komitet Nafty i Gazu jest w stałych i dobrych kontaktach z przedstawicielami irańskiego przemysłu naftowego.

Agencja Uniar podała, że w trakcie rozmów z delegacją irańską „osiągnieto zasadnicze porozumienie" w sprawie konieczności budowy rurociagu naftowego z Iranu do Ukrainy.

Białoruś

Ceny pójdą w górę

Od środy na Białorusi przestają obowiązywać regulowane ceny na artykuły spożywcze; od 25 grudnia znacznie wzrosną czynsze i opłaty komunalne.

W pełni regulowane były dotychczas na Białorusi praktycznie ceny na chleb oraz mleko i jego przetwory. Rząd oblicza, że po ich uwolnieniu ceny chleba wzrosną o 30 proc., mleka o 50 proc. i obiecuje reagować w tych przypadkach, kiedy podwyżki będą drastycznie przekraczały próg uzasadniony poziomem kosztów.

Opłaty za usługi komunalne, stanowiące części składowe czynszu, rosną — w zależności od pozycji — od 1,7 do 6 razy.

Rosja

Wojny nie będzie — zapewniają Graczow i Dudajew

Po spotkaniu w cztery oczy Paweł Graczow i Dżochar Dudajew weszli do sąsiedniej sali, poprosili o podanie szampana i zapewnili, że wojny w Czeczenii nie będzie.

Po półgodzinnej rozmowie Graczow opuścił miejsce spotkania, nie odpowiadając na pytania dziennikarzy. Uśmiechnięty Dżochar Dudajew oświadczył natomiast, że „wojny w Czeczenii nie będzie". Zdaniem Dudajewa, problem rosyjsko-czeczeński ma dwa aspekty — wojskowy i polityczny. — Osiągnęliśmy porozumienie o pokojowym rozwiązaniu aspektu wojskowego. Teraz czeka nas poszukiwanie rozwiązania aspektu politycznego — powiedział Dudajew.

Prezydent Rosji Borys Jelcyn wezwał Dumę Państwową do uchwalenia amnestii dla uczestników konfliktów zbrojnych na północnym Kaukazie. Prośba Jelcyna dotyczy przede wszystkim żołnierzy biorących udział w wojnie domowej w Czeczenii.

Strona czeczeńska zgodziła się również uwolnić wszystkich rosyjskich żołnierzy, którzy dostali się do niewoli podczas listopadowych walkach o Grozny.

NA ZDJĘCIU: mimo złagodzenia stosunków pomiędzy Moskwą a Groznym Rosja nadal utrzymuje na północnym Kaukazie liczny kontyngent wojskowy. Oto żołnierze jednostki specjalnej stacjonują w 100 kilometrach od stolicy Czeczenii.

Fot. EPA-ELTA

Polityka

Czy Trybunał Konstytucyjny w sprawie Konkordatu zachował się jak Poncjusz Piłat?

Trybunał Konstytucyjny, obradujący w pełnym składzie, postanowił umorzyć sprawę lipcowej uchwały Sejmu dotyczącej trybu prac nad Konkordatem. 3 spośród 10 sędziów TK zgłosiło zdania odrębne.

Uchwałą z 1 lipca br. Sejm powołał Komisję Nadzwyczajną, która ma m.in. ocenić zgodność Konkordatu między RP a Stolicą Apostolską z przyszłą Konstytucją, uzależniając od wyników prac Komisji upoważnienie prezydenta do ratyfikacji Konkordatu. To postanowienie Sejmu jako niekonstytucyjne zaskarżyli do Trybunału posłowie PSL i UW oraz prezydent. „U podstaw tej uchwały leżała chęć uśmiercenia Konkordatu" — powiedział na rozprawie Andrzej Stelmachowski, reprezentujący prezydenta. Janusz Szymański (UP) — przedstawiciel Sejmu — dowodził, że uchwała nie ma charakteru normatywnego i dlatego jej ocena nie należy do kompetencji Trybunału.

Trybunał tę opinię podzielił, a powołanie Komisji Nadzwyczajnej zaliczył do autonomicznych uprawnień Sejmu. Wniosek zaś prezydenta prezes TK Andrzej Zoll określił jako „apel o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego", który powinien być skierowany do Sejmu, bowiem TK nie może być arbitrem w tego rodzaju sporach.

Sędziowie Tomasz Dybowski, Wojciech Łączkowski i Ferdynand Rymarz zgłosili zdania odrębne: uchwała ma charakter normatywny, a więc może być oceniana przez Trybunał, podobnie jak przed 2 laty uchwała tzw. lustracyjna. Uchwała lipcowa jest, ich zdaniem, sprzeczna z obecną Konstytucją, bowiem narusza zasadę podziału władz, uzależniając upoważnienie do ratyfikacji Konkordatu od okoliczności "przyszłych i niepewnych", tj. od nowej ustawy zasadniczej.

Wcześniej Trybunał ogłosił wykładnię, z której wynika, że TK jest właściwy do oceny ustaw upoważniających do ratyfikacji takich umów międzynarodowych, które wprowadzają bezpośrednio zmiany do polskiego prawa. W opinii rzecznika prasowego Trybunału Adama Jankiewicza ta wykładnia umożliwi ewentualną ocenę uchwalonej w przyszłości ustawy upoważniającej prezydenta do ratyfikacji Konkordatu.

Zdaniem zastępcy szefa Kancelarii Prezydenta Lecha Falandysza, siedmiu sędziów, którzy byli za umorzeniem sprawy, „zachowało się trochę jak Poncjusz Piłat — umyło ręce". Sekretarz generalny Episkopatu Polski bp Tadeusz Pieronek stwierdził: trzeba uznać orzeczenie TK, który nie dostrzegł własnej kompetencji, ale problem zostaje„ Zdaniem biskupa "trudno przyjąć, by tego rodzaju uchwały, choć nie podlegają rozstrzygnięciom TK, dobrze wróżyły stosunkom Kościół — państwo.„

Pawlak i Kwaśniewski zapraszają prezydenta na spotkanie koalicji

Przewodniczący klubów PSL i SLD, Waldemar Pawlak oraz Aleksander Kwaśniewski, zwrócili się do prezydenta RP Lecha Wałęsy z zaproszeniem na wspólne posiedzenie prezydiów obu klubów koalicji rządowej.

W wydanym po rozmowach koalicyjnych komunikacie stwierdza się, że spotkanie takie „może wyjaśnić wiele nieporozumień i dobrze służyć współdzianiu naczelnych organów państwa dla stabilizowania gospodarki, umacniania instytucji demokratycznych oraz rozwiązywania nabrzmiałych problemów społecznych".

Gospodarka

O reformach i społeczeństwie

Budowanie w Polsce rozwiniętej gospodarki rynkowej nie będzie możliwe bez przyzwolenia społecznego — taką opinię wyraził Jacek Kuroń na spotkaniu z absolwentami szkoły biznesu, działającej w ramach Francuskiego Instytutu Zarządzania (IFG). Temat spotkania: „Czy można zbudować kapitalizm z socjalistyczną twarzą?"

W ocenie Kuronia w polskim społeczeństwie istnieje olbrzymia gotowość działania na rzecz rozwijania gospodarki wolnorynkowej. Aby ją pobudzić, należy jedynie wykształcić umiejętność przekazywania ludziom odziedziczonych w nadmiarze po komunizmie dóbr: centralnej władzy i własność państwowej.

Kuroń przyznał jednak, że wolny rynek niektórych dziedzin gospodarki sam nie wchłonie, np. energetyki czy przemysłu zbrojeniowego. Uważa, że do zakończenia tego procesu potrzebny będzie czas — w myśl zasady, że „wszystko co wymaga centralnej decyzji i działań, będzie wykonane napóźniej i najgorzej".

W przekonaniu gościa IFG, problemy demograficzne oraz wyczerpywanie się zasobów naturalnych mogą doprowadzić do „katastrofy", dlatego należy zwrócić się do alternatywnych form stylu życia: twórczego działania, refleksji, kontaktu z przyrodą, w miejsce upowszechnionych zachowań konsumpcyjnych.

Kuroń dodał, że w Polsce dominują także zachowania zmierzające do izolowania gospodarki i społeczeństwa od reszty świata . „Jeżeli tych zachowań nie odrzucimy to zginiemy" — powiedział.

Szkoła biznesu prowadzona przez Francuski Instytut Zarządzania finansowana jest w 60 proc. z funduszu pomocy Polsce, zarządzanego przez Fundację France-Pologne. W ciągu 4 lat działalności wydała 4200 dyplomów uznawanych w krajach EWG.

Sonda

Politycy nie obchodzą mikołajek

Większość polityków zapomniała o tradycji obdarzania się prezentami w dniu imienin św. Mikołaja. Tylko nieliczni przygotowali prezenty dla najmłodszych w rodzinie: dzieci i wnuków — wynika z mikołajkowej sondy przeprowadzonej wśród osób ze świata polityki.

Ryszard Zochowski, minister zdrowia, mimo że sam nie dostał żadnego prezentu, najchętniej w roli św. Mikołaja widziałby ministra finansów — „wtedy sytuacja resortu znacznie by się polepszyła".

„Osobiście nie obchodzę tego dnia, gdyż uważam, że prezenty powinno się dawać tylko pod choinkę" — powiedziała Zofia Kuratowska, wicemarszałek Sejmu. Dodała, że najlepszym dla niej prezentem mikołajkowym byłyby „lepsze wiadomości o sytuacji w kraju". W mikołajki pamięta jednak o swoich wnukach, dla którym przygotowała słodycze i zabawki.

Ewa Wachowicz, sekretarz prasowy premiera powiedziała, że „nie zaglądała jeszcze pod poduszkę, pod którą zwykle w dzieciństwie znajdowała upominki, ale pewnie niczego tam nie będzie". Sama przygotowała dla „bliskiej osoby" rózgę. Nazwiska tej osoby nie chciała jednak ujawnić.

Barbara Blida, minister gospodarki przestrzennej i budownictwa powiedziała, że w tym roku nie obchodzi mikołajek, bo jej mąż przebywa obecnie na Śląsku i nie ma od kogo dostać prezentu.

W rodzinie wiceprzewodniczącego Unii Polityki Realnej Stanisława Michalkiewicza nie ma tradycji wręczania sobie prezentów mikołajkowych. Jego dziecko „spotka się ze św. Mikołajem w przedszkolu".

Łakociami obdarowani zostali pracownicy biura KPN.

Prasa

„Gazeta Wyborcza"

Opozycja w PSL

Opozycjoniści w PSL naradzają się w sejmowych korytarzach, kiedy powołać frakcję w partii — ujawnia „GW". W opinii jednego z nich, PSL-em rządzi Pawlak i jego oligarchia. Jeśli ktoś jest poza dworem, nie ma nic do powiedzenia. Dwór to ministrowie i doradcy: Michał Strąk, Franciszek Mleczko, Lesław Podkański. Spotykają się w URM-ie, tam zapadają decyzje. Parlamentarzyści są odcięci od informacji i wpływu na politykę.

„Demokraci" nie chcą obalać Pawlaka. PSL zbyt wiele mu zawdzięcza. Opozycji zależy tylko na ograniczeniu wszechwładzy premiera. W przytoczonej przez „GW" opinii jednego z liderów opozycji Janusza Piechocińskiego, PSL powinno być partią, która otwiera wieś na świat, uczy ją przedsiębiorczości i wolnego rynku. „Jeśli zaczniemy kopać okopy, polegniemy na nich zaraz po integracji z Europą. Będziemy do niej zupełnie nie przygotowani. W konfrontacji z zachodem polska gospodarka przypominać będzie rowerzystę, który wpada na ciężarówkę" — dodaje Piechociński.

Sondaż

W listopadzie — Kuroń przed Pawlakiem i Religą

Spośród polityków najwięcej sympatyków w listopadzie mieli: Jacek Kuroń (60 proc.), Waldemar Pawlak (44 proc.) i Zbigniew Religa (43 proc.) — wynika z sondażu OBOP.

Do najbardziej znanych polityków w Polsce należą: Kuroń, Pawlak, Lech Wałęsa, Tadeusz Mazowiecki i Hanna Suchocka. Praktycznie nie ma osób, które by o nich nie słyszały.

Między lipcem a listopadem większość polityków straciła nieco społecznej sympatii — wynika z badań. Mniejszym poparciem w listopadzie cieszyli się zwłaszcza: Tadeusz Zieliński (spadek z 44 do 35 proc.), premier Pawlak (z 52 do 44 proc.), Religa (z 50 do 43 proc.) oraz Ewa Spychalska (z 24 do 18 proc.).

Najwięcej społecznej niechęci z grona osób umieszczonych na liście OBOP budzili Stanisław Tymiński (48 proc.) i Lech Wałęsa (46 proc.).

Granica

Sposób na kolejki

Po groźbie zablokowania przez kierowców TIR-ów polsko-białoruskiego przejścia granicznego w Bobrownikach (woj. białostockie), w środę rano zmniejszyły się tam kolejki oczekujących na odprawę ciężarówek. Na wyjazd z Polski oczekiwano 15 godzin, na wjazd 5 godzin.

Przez kilka ostatnich dni czas oczekiwania na odprawę w Bobrownikach wynosił ok. 24 godzin. Przed przejściem po stronie polskiej ustawiało się ok. 100 ciężarowek. Zdaniem kierowców, przyczyną powstania kolejek jest opieszałość służb celnych. Celnicy uważają, że nawet przy znacznym zwiększeniu „wydajności", nie będą w stanie odprawiać w ciągu doby tylu pojazdów, by kolejki zniknęły.

W poniedziałek kierowcy TIR-ów grozili blokadą przejścia. Po obietnicy służb granicznych, że kolejki zmniejszą się, odstąpili od protestu.

Transport

Nowości w przyszłym rozkładzie PKP

Nowy rozkład jazdy PKP, mający obowiązywać od 28 maja przyszłego roku do 1 czerwca 1996 r., będzie charakteryzował się głównie ograniczeniami w kursowaniu pociągów na trasach lokalnych. Praktycznie wprowadzanie tych ograniczeń rozpocznie się już od 1 stycznia 1995 r.

Dotyczyć to będzie głównie linii, na których pociągi pasażerskie prowadzone są trakcją spalinową. W celu zmniejszenia kosztów eksploatacji, PKP zamierza wprowadzić zastępczą komunikację autobusową na liniach z Sierpca do Płocka i z Ełku do Rucianego i Nidy. Od 1 grudnia br. komunikacja taka została już wprowadzona na linii Legionowo-Zegrze.

W ruchu dalekobieżnym, niektóre pociagi („Sudety" — z Warszawy do Jeleniej Góry, „Warta" — z Warszawy do Poznania, „Kopernik" — z Warszawy do Bydgoszczy oraz pociągi z Warszawy do Frankfurtu i Kołobrzegu, pojadą przez Skierniewice z postojem na tej stacji. Czas przejazdu „Telimeny" z Warszawy do Łodzi będzie skrócony do 80 min.

Nauka

Prawie 17 studentów na 1 wykładowcę akademickiego

Prawie 17 studentów przypada obecnie przeciętnie na jednego wykładowcę akademickiego. Dotyczy to słuchaczy studiów dziennych. Natomiast licząc całą młodzież akademicką (wraz z kształcącymi się w trybie zaocznym lub wieczorowym), wskaźnik ten wynosi nieco ponad 10 studentów na wykładowcę.

Jeszcze w 1990 r. na jednego wykładowcę akademickiego przypadało przeciętnie 9,43 studenta (na studiach dziennych) i 7,21 ogółem. W 1992 r. te same wskaźniki wynosiły odpowiednio — 12,27 i 8,56, a w 1993 r. — 13,99 i 9,14.

Dynamiczny wzrost liczby studentów — z 378 tys. w roku 1989/90 do ok. 630 tys. w br. akademickim — nie szedł w parze z przyrostem kadry nauczycieli akademickich (w ub.r. — 61,3 tys. osób). Obecnie, oprócz deficytu środków finansowych, także przeciążenie kadry profesorów, docentów i asystentów jest w uczelniach czynnikiem, uniemożliwiającym dalszy wzrost liczby kształconej młodzieży.

Ergonomia

Wypoczęte pośladki pracowników kluczem do sukcesu

Aż o 40 proc. może spaść wydajność pracowników w nieracjonalnie zorganizowanym środowisku pracy. Podstawą sukcesu firmy jest.. wygodne krzesło. Zapobiega drętwieniu pośladków, obciążeniu układu krążenia, a nawet nieprawidłowemu trawieniu. Takie wyniki badań przeprowadzonych przez niemieckie przedsiębiorstwo meblowe rozpoczynające swą działalność w Polsce przedstawiono podczas sympozjum „Ergonomia i biuro".

Specjaliści twierdzą, że przeciętnie człowiek pracujący przez osiem godzin w biurze jest wydajny jedynie przez pięć, gdyż trzy godziny zostały bezpowrotnie stracone w wyniku braku koncentracji. Oprócz niewygodnego krzesła, pracującego rozprasza złe oświetlenie, niedotlenione pomieszczenie, hałas urządzeń biurowych oraz rozmowy współpracowników. Standardowe miejsce pracy wyposażone jest w tradycyjne, twarde krzesła z prostym oparciem bez podpórek na ręce. Takie stanowisko pracy już po godzinie staje się męczące dla użytkownika.

Tymczasem prawidłowe siedzisko powinno mieć wyprofilowane oparcie z naciskiem na część lędźwiową, dowolnie regulowane w zależności od ciężaru ciała oraz przystosowane do kształtu pośladków. Znawcy przedmiotu proponują tzw. aktywne siedzenie na niewygodnym krześle polegające na ciągłej zmianie pozycji.

Wielka afera działkowa

Polecamy uwadze Czytelników artykuł A. Kvedarienė, który zaczerpnęliśmy z ostatnich numerów dziennika "Respublika". Mimo że "K. W." o bezprawnym parcelowaniu ziemi w rej. wileńskim pisał niejednokrotnie, w tym również wówczas, kiedy rejonem tym kierował pełnomocnik rządu A. Merkys, to jednak uważamy za konieczne raz jeszcze przypomnieć społeczności Litwy i świata o krzywdzie, jaką wyrządzono mieszkańcom podwileńskich wsi. Kropkę nad "i" w tej sprawie stawiać jeszcze za wcześnie.

Kaszy nawarzył poplecznik Vagnoriusa Merkys

O tym, że odbywa się dzielenie Wileńszczyzny przestrzegaliśmy w artykule "Nie znaleźli możliwości" z 10 marca 1992 r. Informowaliśmy wtedy, że kierownik aparatu Rady Najwyższej V. Astrauskas żąda przymusowo, aby oddać ziemię w gminie bujwidziskiej na działki 120 deputowanym, członkom rządu oraz ich pracownikom. Gmina bujwidziska nie zechciała oddać nomenklaturze za darmo ziemi, chociaż obiecywano jej wiele: zbudować drogi, linie inżynieryjne, wznieść obiekty socjalne, potrzebne mieszkańcom. Doradczyni pełnomocnika rządu na rejon wileński A. Merkysa Zofia Paulikaitė była bardzo zdziwiona takim stanowiskiem gminy bujwidziskiej: tyle obiecuje się za pieniądze wszystkich podatników, a oni się nie zgadzają... Jednak w tym samym dniu pełnomocnik rządu A. Merkys podpisał rozporządzenie, na mocy którego przydziela te parcele. Tylko nie w gminie bujwidziskiej, lecz we wsi Taranda gminy awiżeńskiej. Zrobiono to w wielkim pośpiechu, od 15 marca 1992 r. bowiem parcele na budownictwo indywidualne miały być sprzedawane na aukcjach. Jednakże te ziemie nie zostały jeszcze przekazane z gmin na bilans miasta, więc mieszkańcy miasta nie mogli otrzymać działek w rejonie. Władze rejonowe też nie miały prawa przydzielać ich mieszkańcom miasta. Dlatego, być może, ten podział stanowił tajemnicę państwową. Wielokrotnie prosiliśmy doradcę pełnomocnika rządu A. Andriuškevičiusa, aby przedstawił nam spisy imienne osób, które otrzymały parcele, jednakże oskarżono nas o burzenie niepodległej Litwy. Spisy uzyskaliśmy ze źródeł nieoficjalnych i udostępniliśmy je naszym czytelnikom, ściskając dłoń deputowanym do Rady Najwyższej. Gratulując przenosin! Co prawda, spis ten nie był wyczerpujący. Dziś podajemy go w całości.

Byli to według rozporządzenia tak zwani pracownicy wydziału gospodarczego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej:

1. Kvietkauskas Vytautas, Valdemaro
2. Juknevičius Zenonas, A.
3. Gajauskaitė Rūta, Petro
4. Czobot Medard s. Aleksandra
5. Jasukaitytė Vidmantė, Kazimiero
6. Petrovas Eugenijus
7. Gudaitis Vincas Ramutis, Vytauto
8. Kumža Algirdas, Juozapo
9. Antanavičius Kazimieras, Antano
10. Leščinskas Arvydas Kostas, Vinco
11. Rupeika Benediktas, Antano
12. Degutis Arūnas, Algirdo
13. Paleckis Justas Vincas, Justo
14. Jurgelis Jurgis, Kazimiero
15. Januška Albinas
16. Ambrazaitytė Nijolė
17. Okińczyc Czesław s. Zbigniewa
18. Kropas Stasys, Stasio
19. Glaveckas Kęstutis, Vlado
20. Gailius Gintaras, Vaclovo
21. Kondratienė Laima, Broniaus
22. Kemėšis Audrius, Viktoro
23. Petkelienė Regina, Kazimiero
24. Valys Albertas, Alberto
25. Litvinas Vaclovas, Petro
26. Vaišnorienė Aušra, Vytauto
27. Belickienė Gražina, Stanislavo
28. Švabauskienė Jadvyga, Zigmo
29. Pangonis Jonas, Juozo
30. Bružė Vladas, Vinco
31. Lingytė Aurika, Jono (nie ma nic wspólnego z V. Lingysem)
32. Drevinskienė Juratė, Jono
33. Banitauskienė Aldona, Vlado
34. Bacevičienė Zita, Juozo
35. Korsakienė Aldona, Vaclovo
36. Šutinas Algimantas, Vaclovo

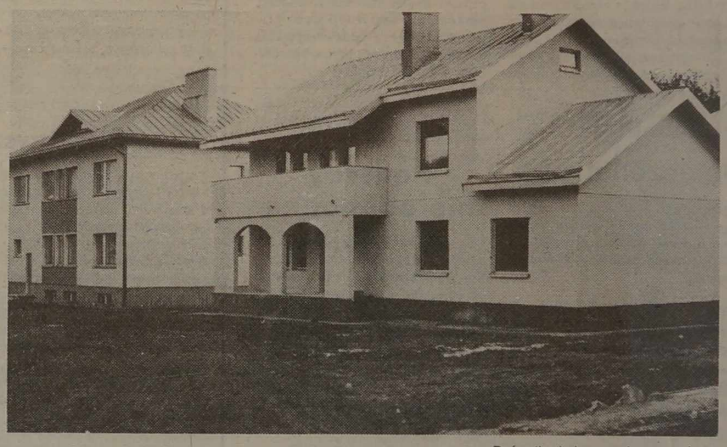

37. Mažeikytė Ilona, Vytauto
38. Kavaliauskienė Rūta, Alfonso
39. Kašetienė Agnietė, Prano
40. Vėgelis Vidmondas, Kazio
41. Jakutienė Violeta, Edvardo
42. Brazdauskaitė Vida, Igno
43. Dilienė Danutė, Tomo
44. Kuzmickaitė Severina, Bronislavo
45. Klimišinaitė Valentina, Vsevolodo
46. Dagys Imantas, Julijono
47. Barauskienė Violeta, Bronislavo
48. Stankerienė Aldona, Jono
49. Virketis Kęstutis, Juozapo
50. Arenauskas Vytautas, Jono
51. Guigienė Elena, Juozo
52. Račas Artūras, Teodoro
53. Stoma Saulius, Leono
54. Skusėnas Kastytis, Leopoldo
55. Petkelis Stasys, Petro
56. Trapinskienė Aušrinė, Stasio
57. Zupkauskas Stasys, Stasio
58. Ambrasas Valdas, Jono
59. Savickienė Jolanta, Jono
60. Miniotas Antanas, Edvardo
61. Šlaudkulis Jurgis, Jurgio
62. Dimavičius Virginijus, Viktoro
63. Bučionis Vytautas, Vytauto
64. Kalindraitė Regina, Vytauto
65. Vaitauskas Vytautas, Jurgio
66. Musteikytė Jūratė, Juozo
67. Juška Arvydas, Prano
68. Kašauskas Stasys, Felikso
69. Vaitiekūnas Petras
70. Astrauskas Rimantas
71. Bogdanas Ramūnas, Antano
72. Žilys Juozas, Juozo

Wcale nie mniejsze były też spisy tak zwanych według rozporządzenia pracowników aparatu rządu i pracowników rejonu wileńskiego. Działki podarowano nawet pracownikom ZSA "Statybininkas", która została wyznaczona na generalnego wykonawcę układania linii komunikacyjnych i budowy dróg.

Zatem zostali obdarowani nie tylko sygnatariusze Aktu 11 Marca, niektórzy z nich są dziś posłami na Sejm, ale też inni działacze rządzący Litwą, dzieci słynnych rodziców.

Miejscowi mieszkańcy zaś płaczą, zostając bez pastwisk, nie mogąc odzyskać posiadanej ongiś ziemi, beznadziejnie szukają sprawiedliwości. Niezmiernie śmiesznie wyglądało, jak stojąc na działce sygnatariusza Aktu Niepodległości, dzisiejszego posła na Sejm Benasa Rupeiki jego wyborcy prosili go o pomoc, krążąc wokół parceli przewodniczącego Sądu Najwyższego Mindaugasa Lošysa, grozili, że podadzą do sądu bezprawnych przywłaszczycieli ich ziemi, zgłaszali się do Prokuratury Generalnej, której szef był obdarowany tak samo. Gdy wszystko to opisaliśmy, doczekaliśmy się mnóstwa dzwonków telefonicznych. Pogróżek! "Taką Litwinkę trzeba zakłuć widłami! Co, nie rozumiesz? Może proponujesz oddać Polakom Wileńszczyznę?". Więc to taki proces nazywany jest krzewieniem litewskości.

Kim są ci krzewiciele litewskości?

W Tarandzie są już znani. Więc przez Bujwidziszki jedziemy do Gineiciszek. Nasz samochód skręca koło dworu znanego przedsiębiorcy Kiauleikisa. Bank — nie bank. Dwa bloki i szklana stróżówka, wmontowana w parkanie. Po drugiej stronie drogi widnieje niemal kurna chata. Bardzo pięknie wygląda na tle tych pałaców. Ale w Bujwidziszkach nie stajemy. To miejsce przydzielono bogatym jeszcze przed A. Merkysem. Natomiast w Gineiciszkach niemal połowę kwartału rozdano dynastii rodziny jego doradcy Zofii Paulikaitė, jej rodzinie, znajomym i sąsiadom z ulicy. Oto działka 174 przyznana samej Zofii, w sąsiedztwie — parcela Šarunasa Paulikasa. To bratanek Zofii. Jest też działka brata Liutaurasa Paulikasa. W pobliżu znajduje się parcela syna Zosi Petrasa, który dopiero osiągnął pełnoletniość. Niespodziewanie Zita Paulikienė "wychodzi" z domu Liutaurasa Paulikasa przy Architektų 138-29 na Architektų 139-29 i otrzymuje działkę za Gineiciszkami w Tarandzie. W pobliżu działki Zofii są również parcele jej kuzynki H. Gargasienė, J. Bačkienė. Nieopodal znajduje się parcela jej sąsiada z ulicy Vaclovasa Dzedulionisa, męża sędziego Sądu Najwyższego. Tuż w pobliżu rozpościera się działka zastępcy architekta naczelnego miasta Wilna Romualdasa Račinskasa. Do "posiadłości" Zofii przytuliła się też działka Liudasa Daugirdasa, pracującego ówcześnie w biurze projektowania przy architekcie rejonu wileńskiego, byłego zaufanego specjalisty Aleksiukasa (tak pracownicy samorządu nazywali A. Andriuškevičiusa — pomocnika A. Merkysa). Prócz projektantów Audronė Banionienė, Laimy Lydeikienė, Sauliusa Chevickisa, potrzebna była jeszcze działka również dla geodety Leonasa Tutlisa i dyrektora rejonowego centrum higieny Vytautasa Butkevičiusa, i głównej księgowej zarządu rejonowego Danutė Šiukštienė oraz jej syna budowlanego Raimundasa, i Eugenii Pliuškevičienė, która pracowała i pracuje w rejonowym wydziale finansowym, i Eleny Revuckienė, rewidentki tego samego wydziału, która później przeszła do biura K. Uoki, i Aldony Giedraitienė, uzgadniającej projekty budownictwa w Departamencie Ochrony Środowiska, naturalnie również kierowniczki rejonowego związku spożywców Raisy Trimailienė...

A gdzie są działki samych "rozdawców" A. Merkysa i A. Andriuškevičiusa? Ich parcele są w Rzeszy. Pośrodku byłego sadu gospodarstwa. Jedziemy przez hektar A. Merkysa sprzedany za połowę nominalnej ceny jakiejś ZSA, na którym obiecywała ona razem z Niemcami budować hotel z łaźnią, sklepem. Gdy inspektor budownictwa zarządu rejonowego J. Bardžiukas nie zgodził się wydać jej zezwolenia na budownictwo, to udzielił go sam A. Andriuškevičius. Czy Niemcy zrezygnowali, czy nie było sponsorów, ale ten hektar tak i tkwi z założonymi fundamentami kompleksu handlowego.

"Jak kierownik stadniny koni S. Svetlauskas mógł zezwolić na zniszczenie sadu gospodarstwa?" — pytam towarzyszącego nam inspektora budownictwa zarządu rejonu wileńskiego J. Bardziukasa. "Svetlauskas również otrzymał tam działkę". Do jego obejścia w sadzie trafiliśmy, ujrzawszy czarną "Wołgę", stojącą na podwórzu. "Dajcie spokój, kto by mnie tu pytał. Gdy się rozpoczęła ta cała zawierucha, to ręką machnąłem — niech się powieszą". S. Svetlauskas cieszył się, że się udało uratować konie, a cóż dopiero sad. A tymczasem do okien zamków jego sąsiadów A. Andriuškevičiusa i A. Merkysa zaglądają jabłonie. Na wiosnę zakwitną dla nich.

Nie gorszym krzewicielem litewskości jest też Wladimir Dienieżkin, były dyrektor rejonowego TSO, a obecnie ZSA "Nemenčinė". Iluż tu różnych naszych mężów stanu i innych wpływowych osób — krzewicieli litewskości zebrało się! Nie starczyłoby i całej gazety na ich wymienienie. Zwraca uwagę prawie czteropiętrowa kamieniczka tuż pod lasem. Może nie tyle kamieniczka, co okolone sośniakiem podwórze. Tu w promieniach słońca wygrzewać się będzie ten, któremu się należy taki zakątek przyrody — minister ochrony przyrody Bronius Bradauskas. A obok działka jego syna Dainorasa. Pięknie jest, gdy dzieci mieszkają obok rodziców.

Dług — nie rana

Ale oto Departament Kontroli Państwowej naliczywszy ponad 2 tys. takich parcel oświadczył, że wszystkie zostały przydzielone NIELEGALNIE. Toteż wszyscy panowie, krzewiciele litewskości, wśród których nie mogę pominąć również B. Zedelienė, żony szefa byłej bezpieki, byłych zarządzającego Banku Litewskiego R. Visokavičiusa i jego zastępcy G. Preidysa, byłego ministra handlu A. Sinevičiusa i obecnego przewodniczącego Sądu Konstytucyjnego J. Žilysa, głównego prokuratora Departamentu Śledczego Prokuratury Generalnej W. Markowa, a nawet proboszcza z Niemenczyna R. Jakutisa, byłego redaktora patriotycznej gazety S. Stomy i jego zastępcy V. Ardžiūnasa, wyrządzili szkodę nie jakiejś tam Polsce, lecz Litwie. Departament Kontroli Państwowej licząc według cen nominalnych stwierdził, iż państwu litewskiemu wyrządzono szkodę, szacowaną na 5 mln litów. Dotychczas nie została ona wynagrodzona i nikt nie myśli o odszkodowaniu: "Wiem, że otrzymałam tę parcelę legalnie, pracowałam z Pauliukaitė. Już jej nie mam — sprzedałam" — nie poczuwała się do długu jedna z obdarowanych Aldona Giedraitienė, do dziś pracująca w Ministerstwie Ochrony Środowiska. W okresie rozdawania parcel realna cena jednej sięgała 5 tys. dolarów. Dziś cena spadła — konkurencja rynkowa: zbyt wiele tych działek rozdano. Ale cena wciąż się utrzymuje w granicach 2 tys. dolarów. Pomnóżmy 2 tys. parcel na 2 tys. dolarów i otrzymamy nie 5 mln litów, lecz 4 miliony dolarów. Oto ile pieniążków dla dziurawego budżetu Litwy! Starczyłoby ich na zapłacenie i kompensatę dla tych, którym ziemię odebrano, których krzewiciele litewskości puścili boso, aby na cały świat poruszyli sprawę narodowościową. Ale dług — to nie rana, panowie — nie zagoi się!

Ta afera podziału ziemi zainteresowała też sejmową Komisję Badania Wykroczeń Ekonomicznych. 16 marca br. przyjęła ona uchwałę "O naruszeniach przy podziale parcel pod budownictwo indywidualnych domów mieszkalnych w rejonie wileńskim". Zarząd rejonu wileńskiego zobowiązany w niej został do "podjęcia kroków w trybie ustawowym, aby do budżetu państwowego powróciła różnica w cenie ziemi, powstała w wyniku nielegalnego skorzystania z ulg przy wykupie parcel, poinformowania do 1 września br. o przebiegu wykonania tej uchwały", a przedstawiciel rządu — do nadzorowania w rejonie wileńskim wcielenia w życie tej uchwały. Wydaje nam się, że już minął nie tylko 1 września. Rok się kończy. Sejmowa Komisja Badania Wykroczeń Ekonomicznych nie otrzymała żadnej odpowiedzi. A przedstawiciel rządu na region wileński A. Jucys bardzo energicznie nadzoruje realizację tej uchwały. Podał on zarząd rejonu wileńskiego do sądu, który dziś się odbędzie. Może ucieszyliście się, że wreszcie Wileński Zarząd Rejonowy zostanie zmuszony od osób, które nielegalnie otrzymały parcele zebrać do budżetu te pieniądze, które musieli wpłacić za ziemię? Dajcie spokój. Pełnomocnik rządu za pośrednictwem sądu zmusi zarząd rejonu wileńskiego do wcielenia w życie tych uchwał swego poprzednika A. Merkysa, które nie umyślnie nie zostały w swoim czasie zrealizowane.

Aldona KVEDARIENĖ

(Dokończenie nastąpi)

Wędrówki wokół Wilna

3. Oto ich dom, kiedyś wspaniały

Starosta gminy podbrzeskiej Henryk Gierulski wskazuje na kępę drzew.

— Tam jest cmentarz. Raczej był. Domyśleć się możemy, że tu znajdowało się miejsce wiecznego spoczynku rodu Pisanków.

Ich protoplasta ponoć nazywał się inaczej. Kiedyś któryś z przodków na banicję skazany, do Kozaków przystał, na Siczy doszedł do wielkich zaszczytów, a że urodziwy był jak panna, Pisanką go przezwano. Jeden z owych Pisanków wrócił potem do Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Cmentarzyk jest zdewastowany absolutnie. Bo któż o niego dbać mógł. Mówi się, że niszczono, bo „wragi naroda". Owszem, to też było, ale główne — nie stało ludzi, którym bliskie były imiona tej ziemi. Nie ma już w tych okolicach rodzin Jeleńskich, Hertmanów, Masłowskich, Ławińskich, Bitowtów, Downarowiczów, Roubów. Ci „najezdni", jak powiedział jeden ze starych mieszkańców, nie mieli nigdy serca do tej ziemi, a tym bardziej do ludzi, których obarczano za rzekome krzywdy wyrządzane narodowi.

Teraz niby pragnie się łatać to, co niszczono przez minione dziesięciolecia. Na cmentarzyku przerzedzono gęste olszyny. Pościnane drzewa leżą pokotem na wzgórkach, świadczących, że spoczął tu snem wiecznym człowiek. Dziś bezimienny, a przecież... Przecież to był gospodarz tej ziemi.

Po starym Pisance szukaliśmy śladu na dworskim cmentarzyku nadaremnie. Znaleźliśmy kilka pomników nagrobnych. Napisy na nich: Ś.p. Ludwika z Maleckich Stempkowska żyła 93 lat zm. 1900 r. D. 27 stycznia; Ś.p. z Wołłotowiczów Felicja Pisankowa zm. 1916 r. w wieku lat 83. Pokój Jej zacnej duszy; Stefan Pisanka zm. 17 paź. 1909 w wieku lat 17.

— Trzeba będzie to wszystko uporządkować — zaznacza starosta.

— Ale w jaki sposób? — pytanie aż się prosi. Chyba zachowały się gdzieś księgi kościelne parafii podbrzeskiej. Może tam komuś uda się wyczytać nazwiska tych, po czyich grobach w poszukiwaniu jakich bądź śladów błądzimy. Może czyjaś dobra ręka wypisze na skromnej chociażby tablicy: na tym cmentarzu leżą...

...Oto i ich dwór, kiedyś wspaniały. Stoi na lekkim wzniesieniu. W pobliżu gdzieniegdzie stare drzewa. Ciekawe, ile lat liczą? Dwieście, trzysta?

Przy dworze — pustka. Żadnego śladu po kwiatach, żadnego śladu po grządce, czy kępce agrestów. Na podwyższeniu z cegieł — wołga ze zdjętymi kołami.

Drewnianych schodów, na których „ważył się na nogach dosyć ponuro z rękami w kieszeniach" stary pan Pisanka — również ani śladu. Są kamienne. Jest spora weranda, ale bez szyb. W sieniach — bałagan. Mieszka w starym dworze kilka rodzin. Nikt nie czuje się tu gospodarzem. Nikt nie zaprasza nas do środka.

Na tyłach — ceglana „nowoczesna" dobudówka. W niej wiejski sklepik. Na drzwiach napis: Parduotuvė — magazin. Przy sklepiku, na werandzie — grono rajcujących kobiet. Jedna z nich zwraca się do starosty, by przysłał zduna piec naprawić.

— Dlaczego nie zrobi tego sam gospodarz? — zadajemy pytanie.

— A to nie nasze. Ot, żeby pozwolili to wszystko rozwalić i pobudować nowe, to by człowiek dbał. A teraz proszę: zabytek, to niech sami dbają.

We wsi kilka okropnych ceglanych budynków — piętrowych pudeł bez żadnego wyrazu — góruje nad starą drewnianą zabudową. Nie opodal dawne stawy rybne, a może jezioro — zarośnięte przy brzegach szuwarami.

— Moja mama była u Pisanków kucharką — opowiada Genowefa Tratówna. — Był to bardzo dobry pan, pomagał wszystkim. Wielu z tej rodziny leży na pobliskim cmentarzyku. Był kiedyś ogrodzony, brama była. Po wojnie pomniki powywozili, a przedtem jeszcze — ludzi. Pamiętam, że jeden z synów zastrzelił się. Podobno zakochał się w pannie biednej, rodzina się sprzeciwiała, targnął się więc na życie... Ładnie tu kiedyś było. Teraz wszystko się rozlatuje. Żeby stary Pisanka z grobu wstał...

Genowefa Tratówna twierdzi: pięknie tu kiedyś było

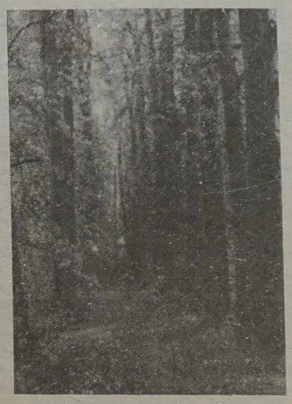

Piękniejszej alei lipowej w wędrówkach wokół Wilna nigdy nie spotkaliśmy (nie chcieliśmy utrwalać na zdjęciu ogromnych zwałów śmieci u jej wylotu)

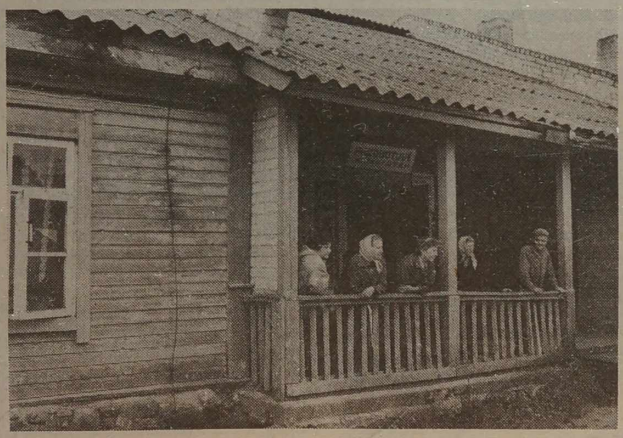

Nowi mieszkańcy w czasie pogawędki na werandzie ceglanej dobudówki, którą wzniesiono na tyłach dworu Pisanków

„Aleja była lipowa. Lipy, przed wielu setkami lat posadzone gęsto, szły równym rostem ku górze, gładkie, wysokopienne, aż tam gdzieś na wysokościach strzeliły w korony zwarte, uderzyły w rabat zielony, zwarły się baldachimem nieprzebitym, położyły się cieniem czarnym nad ziemią. Jak ściana jednolita, jak kolumna gotycka bez jednej wyrwy, o doskonałości nieposzlakowanej.

Poczułem wewnętrzne wzruszenie; położyłem rękę na pień pierwszej lipy i powiedziałem zapewne jakieś nieważne słowo.

Ale stary zrozumiał; zawarliśmy niepisane przymierze.

— Ot widzi pan — mówi — a w 1914 roku wyrąbać tę aleję chcieli.

Jest już prawie zmrok; może mi się zdaje, że twarz jego spopielała:

— Ot tam z końca sołdaci zaczęli już rąbać. Poleciałem do dowódcy artyleryjskiego dywizjonu. Światły był człowiek. Zakazał. Bo cóż...

Nie dowiaduję się już, co to „bo cóż" znaczy...„ —

tyle Melchior Wańkowicz. Stajemy, jak on kiedyś, u wylotu alei lipowej. Czegoś tak pięknego jeszcze nie spotkaliśmy w swych wędrówkach wokół Wilna. Dotykamy starych drzew, kładących się cieniem czarnym nad ziemią. Rozlega się lekki poszum, hen, gdzieś wysoko, wysoko, pod ciężkimi jesiennymi chmurami. Ogarnia nas ogromne wzruszenie. Oni to sadzili. Oni tędy chodzili. Oni tu odpoczywali i tą aleją odprowadzano Ich na wieczny spoczynek.

Równo stoją drzewa. Przetrwały obie wojny, kolektywizację. Jaki los je czeka?...

Halina JOTKIAŁŁO, Andrzej PILECKI

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

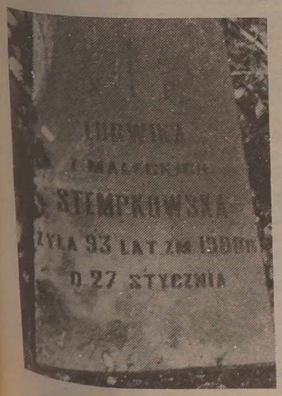

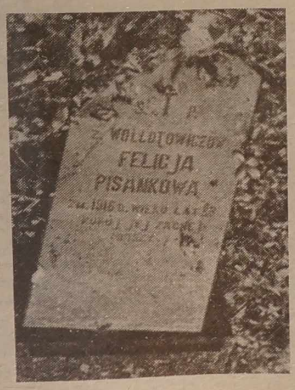

Ostatnie, nieliczne ślady na cmentarzyku w Kowszadole

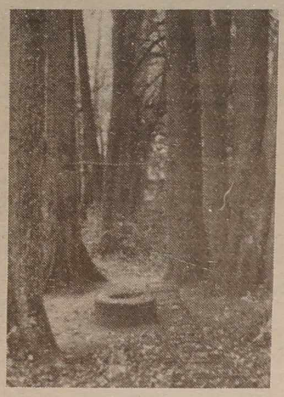

Przypuszczalnie za czasów, gdy budowano „świetlaną przyszłość", kiedy modne było hasło: „sport dla wszystkich" wbito w ciała wiekowych lip przyrząd gimnastyczny, drugi, chyba „szwedzka ścianka" poniewiera się bezużytecznie na ziemi. Młyńskie koło z otworem na kwiaty świadczyć może, że za Pisanków znajdowała się w miejscu tym altanka

MAGAZYN RODZINNY

Toronto — tak blisko od Wilna

„Podróż, o jakiej nawet marzyć nie mogłam...”

Kanada do rodziny Poczobutów weszła nieoczekiwanie. Kraj ten odległy, leżący za morzami i oceanami, stał się im teraz bliski i sercu miły. A to dlatego, że zamieszkała tam Halina, córka Jadwigi i Walerego Poczobutów. Wyszła ona za mąż za obywatela Kanady, mieszkającego w Toronto. Jej mąż Piotr Huryń też ma powiązania z Wileńszczyzną. Jego rodzice wyjechali stąd do Szczecina w okresie pierwszej repatriacji.

Takie zagraniczne małżeństwa prawie zawsze okryte są mgiełką romantyczności, pewną tajemnicą. Rodzice Haliny, a szczególnie ojciec, byli przeciwni temu małżeństwu. Zrozumiałe, że obawiali się niepewności losu córki na obczyźnie, odległości, jaka miała teraz dzielić tę zgodną dobrą rodzinę, w której decydujący głos zawsze miała Jadwiga. Na ten raz jednak jej posłuszna córka nie usłuchała ani mamy, ani taty. Z Piotrem poznała się w sierpniu 1991 roku. Przyjechał do Wilna, by poznać miasto, odwiedzić swoją ciocię. Mieszka ona w dzielnicy Justyniszki, właśnie w tym samym domu, gdzie znajduje się mieszkanie Haliny i jej babci Melanii Olenkowicz. Przypadek, a raczej los chciał, że Halina i Piotr poznali się ze sobą. Pół roku między Wilnem i Toronto kursowały listy, kartki, telegramy, dzwoniły telefony. Wiosną 1992 roku nastąpiło spotkanie zakochanych w Szczecinie. Tu nadal mieszka mama i cała familia Piotra. Zostali też zaproszeni rodzice Haliny. Wkrótce w Szczecinie odbył się ślub Haliny i Piotra. Po miodowym miesiącu on wyjechał do Toronto, a ona — do Wilna. Zaczęły się starania o stały wyjazd do Kanady, chodzenie po urzędach i ambasadach. Trwało to wszystko prawie rok.

Halina Poczobut jest absolwentką Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego. Pracowała przez cały czas w Wileńskiej Szk. Śr. nr 14. Piotr Huryń szkołę ukończył w Polsce, a studiował już w Kanadzie, na uniwersytecie w Montrealu. Jest inżynierem budownictwa. Halina zaraz po przybyciu do Toronto, a było to w maju 1993 roku, zapisała się do college'a na naukę języka angielskiego. Państwo kanadyjskie udziela dość wysokich zasiłków na naukę swoim przyszłym obywatelom. Nasza młoda wilnianka była chwalona za zdolność i pilność. Szybko robiła postępy i otrzymała dyplom z wyróżnieniem. Gdy Piotr wychodził do pracy, Halina, znając już nieźle język angielski, którego w Toronto używa większość mieszkańców, coraz śmielej zapuszczała się w miasto. Jednakże spacery, zakupy, pisanie i otrzymywanie listów nie mogło zagłuszyć tęsknoty. Za Wilnem, za babcią Melą, za całą rodziną. Zdecydowali więc z Piotrem, że na lato zaproszą do siebie na dłużej mamę Haliny.

Tak więc Jadwiga Poczobut zaczęła powoli szykować się w daleką drogę. Daleką, a zarazem bliską, bo tam przecież czekała na nią córka! Nie widziały się równo rok. Jadwiga pracuje w fabryce „Wilma”, która, podobnie jak wszystkie przedsiębiorstwa wileńskie, powoli kończy swój żywot. Część załogi odeszła, część pozostaje na tzw. minimum, czyli każdy pracownik otrzymuje miesięcznie po 56 Lt (14 USD), żyjąc nadzieją, że zdarzy się cud i produkcja ruszy... Na razie cudu nie widać. Tylko dzięki temu, że mąż i syn Janusz, obaj kierowcy, pracują w wileńskim przedsiębiorstwie taksówek i jako tako zarabiają, rodzina żyje.

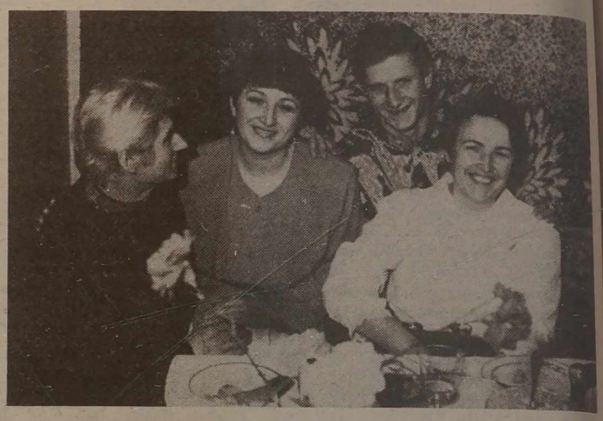

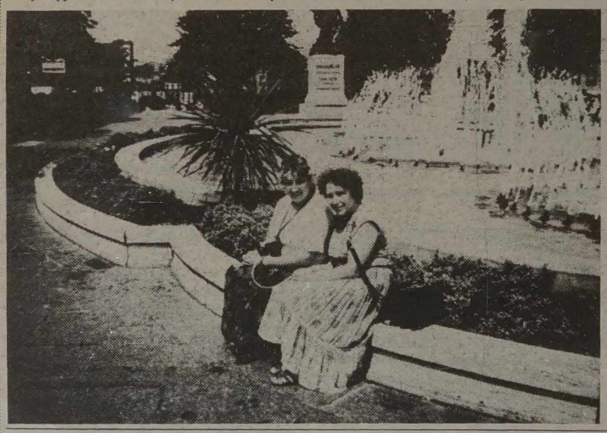

... Upalne lato 1994 r. dla Jadwigi Poczobut pozostanie w pamięci na długo. W maju z Warszawy wyleciała bezpośrednim rejsem do Toronto. Widzę jak gorąco jest ona witana na lotnisku. Widzę, w dosłownym znaczeniu, bo cały jej pobyt został sfilmowany na video. Kamerzystami kolejno są Halina i Piotr, najczęściej jednak Piotr, bo przecież widzi, że one nie mogą ze sobą się rozstać, że nie ma końca rozmowom, pytaniom, wykrzyknikom.

— Gdy nieco ochłonęłam, zaczęłam wreszcie przyglądać się wszystkiemu, co mnie otaczało — opowiadała Jadwiga. — Toronto miasto uprzemysłowione, pięknie zabudowane, a jednocześnie zachowujące naturalną zieleń, świeżość powietrza. A najwięcej w Kanadzie wody — rzek i jezior. Może dlatego tak lekko się tam oddycha...

Ogromne wrażenie wywarła podróż nad Niagarę. Rzeka ta stanowiąca granicę USA (stan Nowy Jork) i Kanady (prowincja Ontario) w środku biegu tworzy progi i wodospady. Największym z nich, stanowiącym prawdziwe cudo, jest Niagara Falls. Znajduje się w odległości ponad 30 km od jeziora Erie. Wodospad przez Kozią Wyspę jest podzielony na 2 części. Po stronie amerykańskiej wysokość wodospadu Niagara sięga 51 m, po stronie kanadyjskiej — 48 m. Mimo szalonego huku wody i stale panującego tu chłodu, można godzinami obserwować tę szalejącą masę wodną...

— Gdy samochód, prowadzony przez zięcia, mknął pięknymi szosami kanadyjskimi, gdy patrzyłam na ludzi i na krajobrazy, nie mogłam uwierzyć, że to właśnie ja tutaj jestem — mówi Jadwiga. — Na innym kontynencie, tak daleko od domu. Była to podróż, o jakiej nawet marzyć nie mogłam. Wystarczy, że wspomnę chociażby wycieczkę do Montrealu, zwanego małym Paryżem, z jego katedrą Notre Dame, taką samą jak ta nad Sekwaną...

Jadwiga wróciła do Wilna w sierpniu. Znowu opowiadaniom, wrażeniom nie było końca. A najwięcej o swoją ukochaną wnuczkę Halineczkę rozpytywała babcia Mela. Wkrótce Jadwiga kupiła video oraz nowoczesny japoński telewizor. Cała rodzina i przyjaciele mogli obejrzeć w ten sposób miejsca, które zwiedzała z córką i zięciem. Szczegółowo o wszystkim opowiada teraz. Chętnie wraca wspomnieniami do tego pięknego lata w Kanadzie. Przywiezione stamtąd zdjęcia i cztery kasety stały się najdroższą pamiątką. Tak bardzo przybliżają Halinę, jej mieszkanie, otoczenie. Gdy tęskno, czy smutno w domu, zaraz Jadwiga włącza video i z mężem widzą swoją uśmiechniętą, zadowoloną ze wszystkiego córkę. Tak jakby była tuż obok...

Jadwiga PODMOSTKO

NA ZDJĘCIACH: (od lewej) Walery, Halina, Janusz i Jadwiga Poczobutowie przed wyjazdem Haliny do Kanady; mama i córka w Toronto.

Fot. **archiwum**

Między nami kobietami

„Mój mąż jest podrywaczem”

Właśnie tak powiedziała przez telefon nasza czytelniczka Elżbieta Z., która prosiła o radę, do jakiego psychologa się zwrócić, aby biedzie zaradzić. Udokładniła przy tym:

— Na każdym balu, imieninach, czy chrzcinach Edek musi sobie „podkadrować” kogoś. Niekoniecznie ta pani ma być młodą czy ładniejszą ode mnie. Po prostu inna i już. Nie mogę jednak tego znieść. Rozumiem, że mąż raczej flirtuje i mnie nie zdradza... A może? Kto to wie? — zwątpiła raptem w końcu rozmowy.

... Psycholog Gediminas Navaitis swego czasu pisał m. in. na łamach naszego dziennika, że adorowanie czyjegoś współmałżonka, nadskakiwanie obcej kobiecie nie oznacza zdrady małżeńskiej. Strach i zazdrość mają wielkie oczy. Otóż owe flirtowanie, podrywanie albo, jak mówi nasza czytelniczka, „kadrowanie” stanowi pewną słabostkę męską, taką niby nieuleczalną chorobę. Są tacy panowie, którzy lubią czarować panie. Wodzą na pokuszenie nawet najchłodniejsze i najbardziej racjonalne z nich. Co tu ukrywać, bez takiego podrywacza nawet nieciekawie jest się bawić na przyjęciu. Stanowi on ozdobę towarzystwa, choć niekoniecznie jest przystojnym i elegantem. Zawsze jednak umie głęboko spojrzeć w oczy kobiecie, uśmiechnąć się czarująco, jakby obiecując spełnienie wszystkich marzeń. Patrząc na niego niejedna pomyśli — oto jest prawdziwy mężczyzna. Ale nie należy zbytnio im wierzyć. Podrywaczy nie interesują złamane serca kobiet. Szukają coraz to nowych obiektów do podboju, chcą zaintrygować kolejne panie. A one, ach próżne, chcą być podziwiane, kochane, adorowane. Jednak tak naprawdę to ci podrywacze uciekają od prawdziwego zaangażowania uczuciowego.

Co innego, że ten sam G. Navaitis twierdzi, iż my, kobiety, najczęściej robimy „z igły widły”. Nie ufamy mężom, jesteśmy przekonane, że gotów jest zdradzać przy każdej okazji. Badane przez naukowca mężatki powiedziały, że zabraniają mężowi przyjaźnić się z inną kobietą (69 proc.), zwierzać się z kłopotów (42 proc.), patrzeć na inne kobiety z wyraźnym zainteresowaniem. Pięć procent żon nie pozwala mężowi nawet na niewinną rozmowę z inną kobietą. Stąd wniosek, że zazdrość nie jest nam obca. Nie mówię o chorobliwych zazdrośnicach (być może do nich należy Elżbieta), ale nawet te, zadowolone ze swego pożycia małżeńskiego, chwilami wątpią w wierność męża. A dzieje się to najczęściej wtedy, gdy kobieta przeżywa jakiś stres, ma problemy ze swoją wartością, traci jakiś punkt oparcia. Wydaje się jej wówczas, że on może znaleźć bez trudu ciekawszą partnerkę. A może tak jest w rzeczywistości? Przecież zdradliwość mężczyzn nie jest czymś niezwykłym ani nowym. Nie tylko podrywają, ale też zdradzają. Ale o tym, między nami kobietami, innym razem.

J. P.

Rys. Nela Mongin

JESIENNE MIGAWKI

—A tatuś znowu odlatuje...

HISTORIE Z DNA KIELISZKA

O czym będzie wspominać Marysia?

Denis i Elwira (wszystkie imiona są zmienione) pobrali się przed piętnastu laty. Dziś mają po 35 lat i 11-letnią córeczkę Marysię. Nic poza tym. Żyją razem. Łączy ich jednak tylko kieliszek i ... dziecko. Miłość i szacunek pozostały w młodości, gdy zaczynali wspólną drogę, gdy wódka nie była na pierwszym miejscu.

Kiedy zaczęło się powolne gaśnięcie domowego ogniska? Trudno w tej chwili dokładnie powiedzieć. Kto pierwszy zdradził? On czy ona? Faktem jest, że popełnili masę błędów, nie potrafili zrozumieć i wybaczyć sobie pewnych rzeczy. Ale wciąż byli ze sobą. Dochodzili do zgody w jakimś barze, restauracji i w łóżku. Jasne, że taki "spokój" w rodzinie bywał krótkotrwały. Kłócili się, dochodziło nawet do bójek, do brzydkich połajanek. A wszystko to działo się w obecności Marysi. Dziewczynka boleśnie każdą scenę przeżywa. Zawsze stawała po stronie matki.

Denis i Elwira nigdzie od dawna nie pracują. Za co kupują alkohol? Ot, jakieś przypadkowe zarobki. Sąsiedzi o dobrym sercu podkarmiają Marysię, która rzadko kiedy może normalnie w domu zjeść. Dziewczynka żyje we własnym świecie, nikt nią nie interesuje się.

Pieniądze, jakie zjawiają się w domu, znikają natychmiast. Kupuje się produkty na tydzień, resztę wydaje się w sklepie napojów alkoholowych. Co dziwne, na pierwszy rzut oka nie powie się, że są alkoholikami. Umalowana, uczesana Elwira ze swą szczupłą sylwetką ma powodzenie u najbardziej wymagających mężczyzn. Za radą pewnego "przyjaciela rodziny" postanowili zastawić swoje mieszkanie pewnej firmie za określoną sumę, a pieniądze przeznaczyć na biznes. Postanowiono — zrobiono. Podpisali dokumenty, otrzymali pieniążki, przyjaciel zaczął robić interes. Ale, ale... nie każdemu to się udaje. Dość tego, że u przyjaciela też interes nie poszedł. Wkrótce nastąpił termin zwrotu dolarów firmie. Przedstawiciele jej najpierw grzecznie przypomnieli o tym, że Denis i Elwira mogą zostać na bruku. Potem nastąpiły groźby. W końcu kilku wynajętych typów przyjechało do mieszkania i wywiozło połowę mebli. Dziecko nocowało u sąsiadów. Od "firmowców" można już było oczekiwać wszystkiego. Następna ich wizyta była bardziej bolesna. Denisa, gdy chciał dzwonić po policję, uderzono po głowie. Została wywieziona reszta ich rzeczy. Można się tylko domyślić, co odczuwała dziewczynka, patrząc jak z "dobrego" pomysłu rodziców zostają gruzy. A oni swoje niepowodzenie "topili" w kieliszku...

Przyjaciel rodziny wreszcie się odnalazł, ale mieszkania wykupić już nie było sposobu. Znalazł jednak inne wyjście. Jako że lada dzień rodzina miała być wyrzucona na bruk, wynajął im na miesiąc pokój w innej dzielnicy i obiecał kupić 2-pokojowe w jeszcze innej. Może i kupi? Dlaczego jednak dwoje dojrzałych ludzi nie pomyślało, co czynią, gdy zdecydowało się na zastawienie własnego mieszkania. Tylko czy tacy ludzie, którzy związali swoje życie z alkoholem w ogóle nad czymś się zastanawiają? Nad losem córki, nad jej przyszłością... Jakże często ostatnio słyszymy i czytamy o psychicznym załamaniu się nastolatków, o samobójstwach przez nich popełnionych. Szkoda, że żadnych wniosków nie umiemy wyciągnąć.

Irena LITWIN

MATRYMONIALNE!

Zaprasza "Stokrotka" z Olsztyna

Pomimo że w "Kurierze Wileńskim" nie prowadzimy już "Kącika matrymonialnego", to jednak od czasu do czasu otrzymujemy listy, dotyczące spraw matrymonialnych. Nawiasem mówiąc, większość klientów naszego "Kącika" ogłasza się ostatnio w gazetach "Reklama", "Vakarinės Naujienos reklama" (ukazującej się w poniedziałki). Ogłoszenia w "Wieczorce" są drukowane bezpłatnie i jest ich b. dużo. Jedną stronę poświęca się paniom, drugą panom. Są tam drukowane ogłoszenia z Białorusi, Ukrainy, Rosji, jak też z Polski oraz innych państw. Warto spróbować.

W swoim czasie redakcja zamieściła adres "Syrenki", biura matrymonialnego znajdującego się w Warszawie, a teraz już mamy listy z podziękowaniami osób, które za jej pośrednictwem zawarły ciekawe znajomości. Ostatnio nadszedł list z Olsztyna. Właścicielka biura matrymonialnego "Stokrotka" p. Lidia Kosiorek m. in. pisze: "... nasze biuro prowadzi współpracę z kilkoma biurami na Zachodzie, polegającą na wymianie ofert. Przy naszej pomocy istnieje możliwość wybrania partnera życiowego z różnych krajów: Polaka, mieszkającego za granicą lub obcokrajowca, pragnącego poślubić wyłącznie Polkę. Zapewnienie kontaktów zagranicznych nie podlega dodatkowej opłacie. Wymagane jest wypełnienie ankiety — zgłoszenia, którą wysyła "Stokrotka" na waszą prośbę. W ankiecie tej są następujące pytania: 1. Nazwisko, imię. 2. Data i miejsce urodzenia. 3. Adres zamieszkania. 4. Adres do korespondencji. 5. Wykształcenie i wykonywany zawód. 6. Stan cywilny. 7. Dzieci: płeć, wiek. 8. Wzrost... waga... oczy... włosy. 9. Znajomość języków obcych. 10. Zainteresowania. 11. Wiek poszukiwanego partnera. Konieczne jest załączenie co najmniej dwóch kolorowych fotografii. Szanse znalezienia partnera są duże. Powodzenie klientki zależy od jej wieku, stanu cywilnego, liczby dzieci, urody, temperamentu..." Zresztą o wszystkim "Stokrotka" poinformuje. Można się zwracać listownie: **Polska, Biuro Matrymonialne "Stokrotka", 10-900 Olsztyn. skr. 346 lub osobiście 10-588 Olsztyn, ul. Kościuszki nr 66 m. 16, tel. 23-79-65.**

Do tego tylko dodamy, że moda na żonę ze Wschodu nasila się nie tylko w krajach zachodnioeuropejskich, ale też w Ameryce, Australii. Właśnie "Stokrotka" pośredniczy w nawiązaniu odpowiednich kontaktów, ma w swoich kartotekach wiele ofert obcokrajowców.

J. P.

WARTO WIEDZIEĆ

Usuwanie plam

Podstawowe zalecenie brzmi: przede wszystkim nie plamić! Aby zapobiec plamieniu, przy domowych pracach osłaniajmy odzież fartuszkiem; wychodząc na zakupy zabierajmy plastykowe torby, które chronią płaszcz czy kożuszek od zabrudzenia sprawunkami. Łatwo można zrobić plamę, ale trudno ją usunąć. Wiele osób mieszka z dala od dużych ośrodków, gdzie znajdują się pralnie chemiczne. Zwłaszcza one powinny opanować wiedzę o wywabianiu plam w domowych warunkach.

W każdym domu powinno się wygospodarować kącik na półce czy w szafce i zgromadzić tam najważniejsze środki odplamiające. Ponieważ większość z nich to substancje trujące i łatwo palne — nie można ich trzymać ani w kuchni, ani w łazience, ani zbyt nisko, gdzie dosięgnie małe dziecko.

Najpotrzebniejsze środki to:

— aceton lub zmywacz do paznokci,

— amoniak w buteleczce ze szklanym korkiem,

— boraks (kwas borny),

— eter (w buteleczce ze szklanym korkiem),

— gliceryna,

— magnezja lub talk,

— rozpuszczalnik benzynowy (benzyna ekstrakcyjna),

— spirytus denaturowany,

— terpentyna,

— woda utleniona.

Zabierając się do czyszczenia plam, pamiętajmy, że trujące są nie tylko same środki, ale również ich opary. Ponadto są one często łatwopalne, musimy więc zachować daleko idącą ostrożność. Najlepiej odplamiać na wolnej przestrzeni lub w pobliżu szeroko otwartego okna, używając gumowych rękawiczek.

Jak odplamiamy? Pod plamę podkładamy kawałek miękkiej czystej tkaniny (np. sprany ręcznik frotte). Następnie tamponem waty, gazy czy miękkiej bawełnianej szmatki — nasączonym odpowiednim środkiem — pocieramy plamę, przesuwając pod spodem podkładkę, aby ciągle była sucha i czysta. Przy małych plamach stosujemy watkę nawiniętą na zapałkę. Przy dużych — tampon. Zaczynamy czyszczenie od zewnętrznej krawędzi ku środkowi plamy, aby jej nie rozszerzać. Po usunięciu plamy pozostaje na ogół mała lub większa aureolka — zaciek, który usuwamy wodą (po czyszczeniu plam sokiem z cytryny, octu lub wody utlenionej) albo talkiem (po usuwaniu plam tłustych).

Wywabianie plam z tkanin wełnianych delikatnych

Okolice plamy lekko zwilżyć wodą. Posypać obficie magnezją, talkiem lub sproszkowaną kredą. Pod plamę podłożyć bibułę. Lekko obciążyć, aby proszek dobrze przylegał do tkaniny. Po 1/2 godz. strzepnąć, oczyścić miękką miotełką. Jeśli plama nie ustąpiła — powtórzyć. Inaczej usuwa się plamy z tkanin wełnianych grubych (płaszcze, garnitury). Należy posypać obficie talkiem, po 30-40 min. strzepnąć i wyszczotkować. Powtórzyć kilkakrotnie. Nieustępliwą plamę tamponować benzyną ekstrakcyjną (ostrożnie: ogień!) i posypać talkiem lub nałożyć papkę z talku i rozpuszczalnika.

Aksamit, plusz, welwet są łatwiejsze do odplamiania. Tkaninę posypać ciepłym, czystym piaskiem, uprzednio lekko podgrzanym w piekarniku. Szczotkować małą szczoteczką do paznokci, strzepnąć; jeśli trzeba — zabieg powtórzyć lub stosować papkę magnezji. Z kolei majonez na różnych tkaninach należy tamponować benzyną ekstrakcyjną i obficie posypać talkiem. Oliwę jadalną na różnych tkaninach usuwa się nacierając plamę po obu stronach tkaniny benzyną i przykładając kawałki czystej bibułki, często je zmieniając. Jeśli tkaninę można prać w wodzie, spłukać obficie, jeśli nie — posypać talkiem, odczekać kilka godzin i wyszczotkować.

(Na podstawie "Poradnika rodzinnego")

RODZIĆ CZY NIE RODZIĆ?

Zasiłek wychowawczy we Francji

Od 1 września br. we Francji weszła w życie nowa ustawa o zasiłku na dzieci. Zgodnie z tą ustawą zasiłek wychowawczy we Francji przysługuje począwszy od drugiego dziecka. Matka chcąc skorzystać z zasiłku musi zrezygnować całkowicie lub częściowo z aktywności zawodowej, ale ma mieć przynajmniej 2 lata stażu w okresie 5 lat poprzedzających narodziny dziecka. Do stażu pracy zalicza się także okres przebywania na zasiłku dla bezrobotnych, na chorobowym, na urlopie macierzyńskim oraz naukę na kursach zawodowych.

Maksymalna wysokość zasiłku wychowawczego niezależnie od liczby dzieci wynosi obecnie 2.929 franków na miesiąc (czyli 2200 Lt, lub 550 dolarów). Jeżeli mamusia chce kontynuować pracę lub odbywać kurs zawodowy w zakresie nie przekraczającym połowy etatu (85 godzin miesięcznie), zasiłek spada do sumy 1937 franków (ok. 1500 Lt). Przy większej aktywności zawodowej (mniejszej jednak niż 80 proc. pełnego etatu, tj. 136 godzin miesięcznie), wypłacany jest minimalny zasiłek w kwocie 465 fr miesięcznie (350 Lt).

Istnieje również możliwość otrzymywania przez obojga rodziców zasiłku wychowawczego, jeżeli oboje ograniczają swoją aktywność zawodową w celu wychowywania dzieci. Jednakże suma dwóch zasiłków nie może przekroczyć stawki maksymalnej, czyli 2929 franków.

Gdy pomyślę o sytuacji naszych wielodzietnych rodzin, chociażby tych z Wileńszczyzny, to żaden chyba komentarz nie jest potrzebny. Sądzę, że właśnie taka pomoc rodzinie jest źródłem wyżu demograficznego, a ustawy antyaborcyjne w naszej sytuacji tracą na aktualności.

Opr. **Cz. P.**

Na dzieci nie wolno krzyczeć

Korespondencja z Londynu

Milusińscy — obywatele Zjednoczonego Królestwa mają coraz milsze życie. Nie tylko, że rodzice nie mogą przylać im bez ryzyka zaskarżenia do sądu, to po raz pierwszy również zabroniono krzyczeć na swoje pociechy. Postanowienie sądowe w tej kwestii zapadło we wrześniu br. w hrabstwie Norfolk.

23-letnia krewka młoda mamusia słyszana była przez sąsiadów od dawna, kiedy to wrzeszczała na swoje dwie pociechy, w wieku 3 i 7 lat. Dzieci były ponoć karcone non-stop i to tak, że krzyk matki słychać było w promieniu 50 metrów. Sąsiedzi zawiadomili radę gminy, a ta z kolei przekazała sprawę odpowiednim służbom, tzw. social services. Reprezentanci tych ostatnich zbadali sprawę na miejscu, przekonali się o słuszności donosu sąsiadów i odwiedzili młodą matkę. Ponieważ, zgodnie z opinią członków "grupy interwencyjnej", mamusia zachowywała się bezczelnie i nie wyrażała śladu skruchy, nie mówiąc już o obietnicach poprawy — oddano sprawę do sądu. Wymiar sprawiedliwości orzekł, że jeżeli krzyk będzie nadal podstawowym instrumentem wychowawczym, to sąd nie będzie miał innego wyboru, jak wpakowanie mamusi za kratki. Nie była to czcza groźba — w ostatnich latach w Wielkiej Brytanii nieraz w areszcie lądowali rodzice, którym zbyt często zdarzało się przylać krnąbrnemu potomstwu. W praktyce social service wystarczy, aby dziecko poskarżyło się w szkole czy sąsiadom, że jest bite w domu; zalecane jest wówczas formalne dochodzenie, a w przypadku stwierdzenia zasadności zarzutów niedaleka droga do pozbawienia na jakiś czas praw rodzicielskich — dziecko przekazywane jest pod skrzydełka social service, a rodzice idą do paki.

23-latka powiedziała, że dzieci są nieznośne i wrzeszczy na nie, bo "to zawsze lepiej niż gdyby biła". Na sądzie taka deklaracja nie zrobiła zbyt pozytywnego wrażenia, dlatego, po raz pierwszy, zagrożono aresztem tylko za, jak to ujęto, "słowne znęcanie się nad dzieckiem". Orzeczony został okres próby, podczas którego pracownicy social service będą raz po raz wizytować dom, pytać sąsiadów etc. Same dzieci uznano za jeszcze zbyt małe, ażeby brać pod uwagę ich bezpośrednie zeznania.

Przypadek mamusi z Norfolk może stać się precedensem takim samym, jak parenaście lat temu było pierwsze skazanie rodziców za stosowanie kar cielesnych. Co prawda wielu wychowawców szkolnych apeluje obecnie o powrót do rózgi jako jedynej metody wychowawczej wobec co poniektórych uczniów, ale nie zanosi się na to, ażeby ktokolwiek wysłuchał tych propozycji. Natomiast na porządku dziennym są wypadki wręcz szantażowania rodziców przez małoletnie pociechy na zasadzie, "bo powiem, że mnie bijecie". Racjonaliści pytają, czy aby w chwalebnym procesie czynienia z dzieci pełnowartościowych obywateli nie idzie się czasem zbyt daleko... ale wyrok z Norfolk dowodzi, że jest jeszcze wiele do zrobienia...

Witold ŻYGULSKI
Polska Agencja Informacyjna

Zestaw przygotowała Jadwiga PODMOSTKO

Wczoraj w prasie Litwy

Diena

*** "Rytis Taraila: Żegnaj, "Respubliko"... Pięć lat wśród ludzi i wśród wrogów"** — ciąg dalszy "Spowiedzi"naczelnego red. "Dieny" o pięcioleciu pracy w "Respublice":

«Zawsze nieswojo się czuję, rozmawiając z K. Prunskienė. Ta sympatyczna, mądra i energiczna kobieta dla wielu mężczyzn może być wzorem siły. Paradoks naszego dziwnego życia: pierwsza kierowniczka rządu Niepodległej Litwy, która w fantastycznie krótkim czasie zdobyła sympatie wielkich kobiet i mężczyzn świata, stała się... pierwszą ofiarą pomówień.

Oto co pisze "Bursztynowa Lady" w swej książce "Cena wyzwolenia": "Na razie jest dla mnie zagadką, dlaczego "Respublika", a nie "Lietuvos aidas" stała się trybuną pierwszych publicznych ataków. Już w kwietniu 1990 r. ukazała się w niej później uznana za fałszywą, moja kartka "współpracy z KGB". Później było wiele hałasu o wyjazd grupy litewskich dzieci ze mną do Grecji, zaczepki w związku z moim rzekomym wzbogacaniem się i kampanią "Interlity". Były to trzy najbardziej nieudane z punktu widzenia prawa, lecz mające wielki wpływ na psychologię ludzi akcje wczesnego okresu prześladowania mnie".

Byłem bezpośrednim świadkiem tych wydarzeń. Wszystko zaczęło się dość banalnie: redaktor naczelny gazety otrzymał odrażający anonimowy list. Jak mi wiadomo, takie listy otrzymali także niektórzy deputowani Rady Najwyższej. Rzecz zrozumiała, spowodowało to szepty, pogłoski i plotki. Później w rękach naczelnego ujrzałem samą kartkę. Wiedziałem, jak atakowano współtowarzyszkę okresu Sajudisu: redaktor naczelny telefonicznie usilnie domagał się, by przewodnicząca Rady Ministrów Republiki przybyła na rozmowę do redakcji. I przybyła. Rozmowa odbywała się w cztery oczy, jednak później nie tylko miałem możliwość przeczytania zapisanego przez redaktora naczelnego wywiadu, lecz i poprawienia niektórych detali tego artykułu. Wywiad i kartkę wydrukowano. Później do redakcji przyszedł pułkownik działającego jeszcze wtedy na Litwie pododdziału KGB. Bez ogródek oświadczył (rozmowa odbywała się w ustronnym pokoju Pałacu Biskupiego, naszym zdaniem nie można było jej tam podsłuchać), że kartka jest falsyfikatem. Lecz ziarno urabiające psychologię ludzi już zostało zasiane. Dziś już nie nęka mnie pytanie, co to było — przypadek, żądza sensacji czy świadomy, dobrze przemyślany i przygotowany akt.

Po roku profesor K. Prunskienė została zaproszona na przyjęcie z okazji dwulecia "Respubliki". Przyszła z dumnie podniesioną głową, jak przystało na prawdziwą "Bursztynową Lady" (...).

Godność i honor wszystkim obywatelom spokojnie i bez hałasu przywrócono. Historię wkrótce zapomniały obie gazety (mowa o "Lietuvos aidas" (K.W.) i wszyscy aktywni działacze. Między innymi, nieznany mi inicjator pokojowo "zagasił" sprawę sądową z "Lietuvos aidas" o zamieszczone w tej gazecie studium filozoficzno-psychologicznego "Trigalvio gimimas" (przyjście na świat trzygłowego).

I znowu się omyliłem. Pewnego razu po powrocie z Rosji w redakcji nie zastałem jednej z najzdolniejszych swych uczennic. Naczelny tylko coś niewyraźnie bąknął. Rzekomo, panna złożyła podanie i odeszła. Do największego dziennika kraju. Trudno, to naturalny i potrzebny proces. Jednak później starzy przyjaciele półgębkiem opowiadali mi to zajście nieco inaczej. Okazało się, że młoda "Respublikanka" zainteresowała się historią "Tomasa". o której nie zapomniała i nawet nieoględnie (ach, ta młodość!) próbowała w niej grzebać...

Nigdy nie umawialiśmy się co do tworzenia właśnie takiej gazety, właśnie takich stosunków w redakcji. Należało zgromadzić i ocenić wszystko, co działo się naokoło, rozważyć możliwe skutki. Ostatecznie zrozumieć siebie: dokąd idziesz, człowieku, do czego dążysz, czy możesz jeszcze coś zmienić?».

RESPUBLIKA

*** Jako odpowiedź na powyższą publikację** "Respublika" zadaje R. Taraile następujące pytania:

« — Dlaczego rozmowy między R. Tarailą i D. Kapłanem odbywały się tajnie, za drzwiami zamkniętymi?

— Dlaczego R. Taraila proponując kierownictwu "Respubliki" wywiad "Wilnem my rządzimy" nie powiedział, że komuś trzeba, by I. Tiomkin został wypuszczony na wolność?

— Dlaczego po wywiadzie w "Respublice" Rytis Taraila od razu udał się do hurtowni "Pantery" i bez pieniędzy wybrał sobie skórzane płaszcze i garnitury?

— Dlaczego zapłacił za to "bohater" artykułów V. Lingysa B. Dekanidze?

— Dlaczego R. Taraila kłamał V. Lingysowi, a później jego żonie Laimie, że nie był i nie brał garniturów w hurtowni "Pantery"?

— Dlaczego o grożeniu mu i jego rodzinie R. Taraila nie uprzedził swych wspólników?

— Dlaczego ostrze mafii, skierowane przeciwko zadłużonemu "Panterze" Rytisowi Taraile, nagle wymierzono w Vytasa Lingysa, wykonującego swój obowiązek obywatelski?

*** "Strzały do przewodniczącego rady Banku Oszczędnościowego":**

"Wczoraj rano, ledwie zaczęło świtać, przewodniczący rady Litewskiego Banku Oszczędnościowego R. Preikša z dzieckiem i kierowcą, służbowym czerwonym samochodem BMW 853 wracał z łaźni we wsi Zizai w rejonie szakiskim (w pobliżu osiedla Lekečiai). Dalszy przebieg wydarzeń opowiemy tak, jak zrelacjonował go funkcjonariuszom praworządności rejonu szakiskiego sam R. Preikša: "Już skręcaliśmy z leśnej drogi na główną, gdy w ciemności przy drodze ujrzałem niewyraźną sylwetkę stojącego człowieka. Miałem złe przeczucie. Chodzi o to, że nieco wcześniej do domu telefonował mi anonim i zagraził rozprawieniem się. Spodziewałem się najgorszego — opuściłem boczną szybę samochodu i przygotowałem się do strzału ze służbowego pistoletu CzŻ. Akurat w tym momencie rozległy się dwa strzały — strzelał na zboczu stojący człowiek. Ja także strzeliłem do niego pięć razy, jednak napastnik znikł, a my szybko pojechaliśmy w stronę Kowna".

Po wczorajszym zamachu policja Kowna nie przyjęła zawiadomienia przewodniczącego rady Banku Oszczędności R. Preikšy, odsyłając go do policji rejonu szakiskiego.

Koło godz.9 rano R. Preikša przyjechał tam. Po obejrzeniu jego samochodu znaleziono wszystkie (pięć) łusek nabojów pistoletu CzZ R. Preikšy. Wewnątrz samochodu znaleziono łuski nabojów wystrzelonych przez napastnika, które przebijając przednią szybę, przeleciały między kierowcą a pasażerem i trafiły w tylną szybę. Na razie nie ma wyników ekspertyzy, jednak jasne, że strzelano nie z karabinu maszynowego.

Wczoraj wieczorem, gdy niniejszy artykuł szykowano do druku, nie ustalono także dokładnego miejsca napadu, jako że ani R. Preikša, ani jego kierowca nie pamiętają go dokładnie. Nie mogą także podać rysopisu napastnika — było jeszcze ciemno. Jak udało się dowiedzieć "Respublice", R. Preikša zatelefonował do Prokuratury Generalnej i powiadomił o napadzie na niego owego ranka w pobliżu Lekečiai.

Zbiegiem okoliczności, właśnie wczoraj "Respublika" zamieściła wywiad z przewodniczącym zarządu Banku Oszczędnościowego V. Bubnysem: odpowiedział na niektóre zarzuty rady banku wobec kierowanego przez niego zarządu. (...)

Wczoraj nie udało się dodzwonić do R. Preikšy: jego telefon komórkowy był odłączony. Jak udało się dowiedzieć, wczoraj wieczorem w gabinecie przewodniczącego zarządu Banku Oszczędnościowego wydarzenia zostały omówione także z zastępcą przewodniczącego rady S. Vaičikauskasem. Mówiono "o tym samym" — zamachu i częstych ostatnio publikacjach w prasie o Banku Oszczędnościowym. Jak powiedział V. Bubnys, nie udało mu się skontaktować z R. Preikšą«.

LIETUVOS rytas

*** "O mormonach trzeba znać całą prawdę, a nie wymysły"** — profesor literatury amerykańskiej, doktor filozofii Robert A. Rees, wizytujący uniwersytet Witolda Wielkiego nawiązując do publikacji w "L. r." z 5.11.1994 pisze:

«Słowo "sekta" (łac. sekta — kierunek, doktryna, szkoła) w słowniku współczesnego języka litewskiego tłumaczy się jako "grupa religijna", odszczepiona od panującego kościoła, odłam". Często słowu temu nadaje się nieprzychylny sens i każdą odszczepioną grupę uważa się za ekstremistyczną bądź heretyczną. Jednak używając słowa "sekta" nie należy zapominać, że kościół, który Chrystus założył będąc na Ziemi uważano za sektę. Jeszcze warto przypomnieć, że kościół ten był prześladowany przez ówcześnie panujące religie (...).

Mormoni wierzą w Boga, Jego Syna Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego. Przede wszystkim, i co jest najważniejsze — mormoni są chrześcijanami. Wierzymy, że Jezus Chrystus naprawdę był Synem Bożym, że został odkupicielem grzechów ludzkości, był ukrzyżowany i zmartwychwstał. Wierzymy, że obecnie żyje w niebie i kieruje swym kościołem. Wierzymy, że miłuje ludzi wszystkich ras, narodów i religii.

Wierzymy, że nauka Chrystusa, zapisana w Biblii i innych świętych pismach, wskazuje drogę nie tylko do zbawienia, lecz pomaga znaleźć szczęście w tym życiu.

Wierzymy, że Biblia jest Słowem Bożym, jednak liczne przekłady spowodowały wkradanie się błędów. Uważnie czytamy Biblię i znajdujemy ukojenie w prawdach, których uczy o Bogu i Jezusie Chrystusie.

Wierzymy, że kościół, którego założycielem na Ziemi był Chrystus, we wczesnym okresie chrześcijaństwa przeżywał apostazję i główne prawdy, stan kapłański zostały utracone. Wierzymy, że Bóg wznowił te prawdy i stan kapłański przez proroka tych czasów Josepha Smitha.

Wierzymy, że Słowo Boże zapisane jest również w Księdze Mormonu — w świętej historii ludzi, zamieszkałych w starożytnej Ameryce. W Księdze Mormonu opisuje się przyjście Jezusa Chrystusa do starożytnej Ameryki, które miało miejsce po jego śmierci i zmartwychwstaniu w Jerozolimie.

Wierzymy we wszystko, co Bóg zwiastował dawnym apostołom i prorokom. Wierzymy, że i dzisiaj ogłasza swą wolę przez obecnie żyjących apostołów i proroków.

Mormoni szanują ustawy kraju, w którym mieszkają i podporządkowują się im. Starają się być dobrymi obywatelami i służyć poszczególnym ludziom oraz społeczeństwu».

KONKURS "DZIEWCZYNA "KURIERA"

LILI

POLEMIKI

Czy Załączniki ważniejsze od Wniosków?

Szanowny redaktor Z. Balcewicz nie dopuści, bym skłamał, że po mojej publikacji o wnioskach Komisji do badania działalności Armii Krajowej na Litwie ("K.W.", z 2 listopada 1994 r.) nie zamierzałem więcej pisać na ten temat. Jednakże kierownik komisji i oponent dr M. Tamošiūnas w swej nowej publikacji ("K.W.". z 17 listopada 1994 r.) posłużył się niektórymi elementami udowadniania "prawdy" i "epitetami", zaczerpniętymi z minionego okresu. Uważam to za efekt wyładowania emocjonalnego kolegi M. Tamošiūnasa.

Po drugie, M. Tamošiūnas wreszcie uznał pismo większości komisji (A. Bubnys, S. Buchaveckas, S. Katuoka, R. Zizas, R. Žepkaitė) z 5 stycznia 1994 r., w którym odgraniczono się od kwestii organizacyjnych weteranów AK i innych spraw bieżących. Na podstawie tego pisma Ministerstwo Sprawiedliwości przekazało też rządowi ostateczny wariant wniosków.

Zatem nieetyczne jest zarzucanie, jak to czyni M. Tamošiūnas, Ministerstwu Sprawiedliwości fałszowanie wniosków, ministerstwo bowiem musiało wziąć pod uwagę opinie większości komisji. Niestety, również teraz M. Tamošiūnas stara się pomniejszyć ten fakt, twierdzi, że pismo to zostało podpisane "dla świętego spokoju". To porównanie, które było normą w latach wyłącznej i absolutnej "prawdy" KPZR, bardziej pasowałoby do przeprowadzonego przez M. Tamošiūnasa indywidualnego zbierania podpisów pod wnioskami (nie podczas posiedzenia). Wtedy z komisji już wycofał się dr S. Jegelevičius. Inni byli udręczeni niepokonalną "obroną" przewodniczącego komisji. Zapoznała się z nią również opinia publiczna podczas wzmiankowanego przez M. Tamošiūnasa zorganizowanego przez Kartę Obywatelską Litwy spotkania z komisją. Jednakże zgodnie z pragnieniem większości komisji, aby we wnioskach ograniczyć się wyłącznie do zagadnień historii z lat 1942-1945, wpłynęło nie to spotkanie, ale (powtarzam) wcześniejsza procedura przedstawienia wniosków. Wiaśnie wtedy okazało się, że komisja przekroczyła pełnomcnictwa i podjęła się pracy innych instytucji. Do tego momentu decydującymi czynnikami dla członków komisji był autorytet kierownika, nieznajomość pełnomocnictw, sugestia i niektóre "epitety".

Między innymi, działalnością komisji najpierw zainteresowały się "Nasza Gazeta" i "Voruta". Po publikacjach w tych pismach koledzy i różne osoby nawet zaczęli tworzyć wersje motywacji "linii generalnej" przewodniczącego komisji. Dlatego pragnę rozproszyć podejrzenie i nawet podziwiając na swój sposób wytrwałość przewodniczącego komisji, mogę dodać, że w latach "prawdy" KPZR M. Tamošiūnas spotkał się z wieloma zarzutami i zagrożeniem dla dalszej pracy naukowej z tej przyczyny, że na Litwie w latach 1926-1940 "nie dostrzegł" klasycznego faszyzmu. Teraz są inne czasy. Nie ma monopolu jednej prawdy, jednakże broniąc własnego stanowiska trzeba szanować też opinie innych, umieć je uwzględniać tak lub inaczej, słyszeć nie tylko własną "prawdę" i argumenty.

Powinienem jeszcze w imieniu kolegów przeprosić ministra sprawiedliwości i pracowników ministerstwa, którzy z przyczyny działalności naszej komisji mieli sporo trudności. Spodziewam się, że doświadczenia historyków w ocenie działalności AK na Litwie będą pożyteczne w rozpatrywaniu innych bolesnych i aktualnych problemów historii Litwy w XX wieku. Rozumiem też stanowisko kolegi M. Tamošiūnasa w kwestiach teraźniejszości, ale najbardziej im pasowałaby forma publicystyczna. Przewodniczącemu komisji zalecano również skorzystanie z niej podczas posiedzeń komisji. Zdarzyło się natomiast tak, że komisja dla ścieżki zeszła z drogi, na Załączniki do obecnych zagadnień zużyła więcej czasu niż na Wnioski historyczne, upolityczniła swoją działalność. Inaczej potoczyłaby się również ta dyskusja, gdyby redakcja tekst wniosków otrzymała od Ministerstwa Sprawiedliwości nie zaś od M. Tamošiūnasa. Ale mówi się, że nie ma tego złego, co na dobre nie wyszło...

Redaktorowi zaś i redakcji należy podziękować za cierpliwość i tolerancję wobec różnych opinii.

Stanislovas BUCHAVECKAS

W Klubie Młodzieży Katolickiej

"Przekroczyć próg nadziei"

— taki tytuł nosi bestseller światowy, napisana i wydana otatnio książka Jana Pawła II. Jeszcze się nie zdarzało, aby papież w okresie pontyfikatu pisał... książki. Zresztą nie jest to książka w tradycyjnym rozumieniu i nie została napisana z własnej inicjatywy. Włoski dziennikarz Vittorio Messori zwrócił się do Ojca św. z prośbą o udzielenie mu wywiadu. Pytania dotyczyły uchylenia rąbka tajemnicy, co i jak czuje Ojciec św., Namiestnik Chrystusa na ziemi. Czy naprawdę czuje się Namiestnikiem Chrystusa? Jaki o co modli się do swego Zwierzchnika — Boga? Jakie są motywy jego postępowania i źródła podejmowanych decyzji? Jak z wyżyn hierarchii kościelnej odbiera problemy świata i religii u progu XXI wieku?

Pytania też często mają charakter głęboko osobisty. Ojciec św. mógłby na niektóre z nich nie odpowiadać. Mimo to potraktował je bardzo poważnie, głęboko i obszernie. Zamiast zamierzonego wywiadu — powstała książka, której autorem jest faktycznie Ojciec św. Wydana w różnych krajach błyskawicznie się rozeszła i wzbudziła ogromne zainteresowanie. Mówi się dziś o niej w różnych kręgach religijnych i społecznych, politycznych i naukowych.

Prezentacja książki Jana Pawła II "Przekroczyć próg nadziei", omówienie jej i cwentualna dyskusja odbędzie się na najbliższym spotkaniu **w Klubie Młodzieży Katolickiej w niedzielę, 11 grudnia o godz. 15 (Antokol 33, pokój 49).**

Serdecznie zapraszamy.

Jan MINCEWICZ

Gwiazdy i gwiazdeczki

wystąpią w dn. 13 grudnia (pocz. o godz. 19) w Białej Sali Pałacu Pracowników Sztuki.

Gwiazdeczki będą reprezentowały różne miasta Litwy, a wśród nich — Nerijus Žilius (fortepian) z Solecznik, Ewelina Szaszenko (śpiew) z Rudziszek. Mieszany Zespół Wokalny z Elektrėnai.

Wśród gwiazd — solista Opery Wileńskiej Eduardas Kaniawa, Aivaras Dočkus (flet, Troki), zespół akordeonistów "Concertino" pod kierunkiem Ryszarda Świackiewicza i in.

Koncert poprowadzi Barbara Abramavičiutė. Jego organizatorami są: Litewski Fundusz Poparcia Muzyków, firma "Minolta Baltia" (równocześnie sponsorzy przedsięwzięcia), Pałac Pracowników Sztuki oraz gimnazjum sztuk pięknych im. M. K. Čiurlionisa.

Inf. wł.

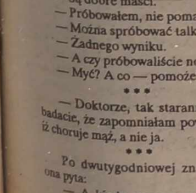

Pacjent przychodzi do lekarza.

— Pocą mi się nogi i brzydko pachną...

— To was niepokoi?

— Mnie — nie. Żonę. Ona wysłała mnie tu, bym zasięgnął rady.

— Są dobre maści.

— Próbowałem, nie pomaga.

— Można spróbować talk.

— Żadnego wyniku.

— A czy próbowaliście nogi myć?

— Myć? A co — pomoże?

* * *

— Doktorze, tak starannie mnie badacie, że zapomniałam powiedzieć, iż choruje mąż, a nie ja.

* * *

Po dwutygodniowej znajomości ona pyta:

— A kiedy zapoznasz mnie ze swoimi krewnymi?

— W tej chwili to niemożliwe, kochanie. Żona na urlopie, a dzieci u teściowej.

SPORT

Puchar UEFA

Do sporej niespodzianki doszło w Madrycie w meczu o awans do ćwierćfinału rozgrywek o Puchar UEFA pomiędzy miejscowym "Realem" a duńskim klubem **"Odense BK"**. Hiszpanie przegrali na własnym boisku 0:2 i odpadli z rozgrywek. W innych wtorkowych spotkaniach padły takie wyniki: **"Bayer"** Leverkusen — GKS Katowice — 4:0, **"AC Parma"** — "Athletic" Bilbao — 4:2, **"Borussia"** Dortmund — "La Coruna" — 3:1, **"Lazio"** Rzym — "Trabzonspor" — 2:1, **"Juventus"** Turyn — "Admira Wacker" — 2:1. Drużyny wygrubione drukiem awansowały do ćwierćfinału. Wczoraj odbył się mecz "Napoli" — "Eintracht", a dziś grać będą "FC Sion" — FC Nantes".

Porażka mistrza

Sensacją szóstej rundy i największą dotąd niespodzianką odbywającej się w Moskwie olimpiady szachowej była pierwsza porażka drużyny Rosji "A", a zwłaszcza indywidualna porażka mistrza świata G. Kasparowa z W. Topałowem. Bułgarski szachista, choć należy do szerokiej czołówki szachowej, nie jest jeszcze tej klasy graczem, który mógł myśleć o takim sukcesie, a jednak... W tym meczu Bułgaria wygrała 2,5:1,5.

Jak na razie bardzo dobrze spisują się szachiści Litwy. W 6 rundzie zremisowali oni z liderami turnieju — Holendrami 2:2 i zajmują obecnie razem z Bułgarią, Bośnią i Hercegowiną 3 pozycję z dorobkiem 16,5 pkt. Prowadzą Holandia i Rosja "B" po 17 pkt.

Puchar wielkiego szlema

W Hali Olimpijskiej w Monachium rozpoczął się piąty z kolei turniej czołowych tenisistów świata o Puchar wielkiego szlema, w którym biorą udział najlepsi gracze. Tym razem z tenisistów, którzy zakwalifikowali się do "16", lecz z różnych powodów nie mogli do Monachium przyjechać ubyli — obrońca trofeum Niemiec M. Stich oraz Amerykanin J. Courier.

Do rozdzielenia jest tu sześć milionów dolarów premii. Zwycięzca otrzyma 1,5 mln dolarów, pokonany finalista — 750 tys. dolarów, pokonani półfinaliści po 425 tys., pokonani ćwierćfinaliści po 250 tys. dolarów. Rezerwowi (Argentyńczyk X. Frana i Rosjanin J. Kafielnikow) za sam tylko przyjazd do Monachium zgarną po 50 tys. dolarów.

W pierwszym pojedynku turnieju P. Sampras (USA) zmierzył się z "niewygodnym" dla niego rywalem J. Yzagą (Peru). Zwyciężył Amerykanin — 6:2, 6:4. W drugiej grze dnia B. Becker (Niemcy) pokonał W. Ferreirę (RPA) — 6:4, 6:3. Po Samprasie i Beckerze awans do ćwierćfinału wywalczyli także M. Chang (USA) i G. Ivanisevic (Chorwacja).

Piłka pod koszem

Rozegrano mecze trzeciej kolejki półfinałowych spotkań Pucharu Europy koszykarzy klubów mistrzowskich. W grupie "A" "Maes Pils" Mechelen przegrał z "Olympique" Antibes — 79:83.

Wyniki grupy "B": "Nobiles" Włocławek — "Hapoel" Tel Awiw — 82:81, "Benetton" Treviso — "Broceni" Ryga — 88:83, "Taugres" Vitoria — "Fenerbahce" Stambuł — 90:82.

Tenisowa superliga

W pierwszych meczach półfinałowych europejskiej superligi tenisa stołowego pingpongiści Anglii przegrali z Niemcami — 1:4, Belgia pokonała Francję — 4:3, Dania przegrała ze Szwecją — 1:4, a Polska wygrała na wyjeździe z Austrią — 4:3.

40-lecie piłki ręcznej na Litwie

Gdy w październiku 1954 r. na Stadionie Młodzieżowym w Wilnie, gdzie obecnie wznosi się gmach Sejmu, odbywał się pierwszy na Litwie turniej wielkiej piłki ręcznej (11x11), nikt jeszcze nie mógł pomyśleć, że ta nowa dyscyplina sportu zapisze tyle chlubnych kart w historii sportu naszego kraju.

Kobieca drużyna kowieńskiego "Žalgirisu" czterokrotnie (w latach 1957 i 1960 w piłce ręcznej 11x11 oraz w latach 1967 i 1968 7x7), a mężczyźni kowieńskiego "Atletasu" w 1963 r. wywalczyli tytuły mistrzów ZSRR. Zawodniczki "Žalgirisu" dwa razy z rzędu (1967 i 1968 r.) przywiozły do domu wielki kryształowy puchar mistrzyń Europy. Po 20 latach przerwy nagrody Międzynarodowej Federacji Piłki Ręcznej (IHF) wręczono mężczyznom kowieńskiego "Granitasu" i żeńskiej drużynie wileńskiej "Eglė". Między innymi, zespoły te już od wielu lat są w czołówce litewskiej piłki ręcznej. Żadna inna litewska drużyna piłkarska nie może pochlubić się takimi zwycięstwami na arenie międzynarodowej.

Dobre wyniki osiągnięto również na spartakiadach narodów ZSRR oraz innych zawodach ogólnozwiązkowych. Ponad setka piłkarzy ręcznych naszego kraju startowała w różnych okresach w składzie reprezentacji ZSRR seniorów i juniorów. Tylko z mistrzostw świata nasi młodzi piłkarze ręczni przywieźli 11 złotych medali, natomiast S. Mažeikaitė - Streczeń, A. Miklušytė-Žukienė, W. Nowicki i R. Valuckas zostali mistrzami świata. Najwyższe nagrody zdobyli nasi mistrzowie olimpijscy A. Česaitytė-Nenėnienė (na igrzyskach olimpijskich w Montrealu i Moskwie), S. Streczeń (w Moskwie) i W. Nowicki (w Seulu).

Jest rzeczą charakterystyczną, że oni, podobnie jak i wielu innych najlepszych piłkarzy ręcznych republiki swój talent rozwinęli w niewielkich prowincjonalnych miasteczkach. Pierwszym trenerem S. Mažeikaitė w Poswolu był Ł. Daugis, W. Nowickiego w Ejszyszkach — A. Ratkiewicz, A. Miklušytė w Druskiennikach — A. Arbačiauskas, natomiast triumfatorka dwóch olimpiad A. Česaitytė swą karierę sportową rozpoczęła w rejonie olickim.

Trenerami różnych reprezentacji ZSRR byli J. Grinbergas, V. Kontvainis, E. Petkienė. Nie wolno pominąć również trenerów drużyn, które wywalczyły wspomniane puchary Europy i IHF, mianowicie F. Bimbienė, A. Skarbaliusa, A. TaraševiČiusa. Wielu naszych trenerów pracuje z drużynami klubowymi nie tylko w Europie, ale też w Afryce, Ameryce Południowej.

Międzynarodowym uznaniem cieszą się również nasi sędziowie. Wilnianie G. Gutermanas i R. Skinderis sędziowali na igrzyskach olimpijskich i mistrzostwach świata, natomiast J. Grinbergas był przedstawicielem IHF na sześciu ostatnich igrzyskach olimpijskich.

Chciałoby się wyrazić serdeczne podziękowanie również działaczom społecznym, dziennikarzom sportowym, sponsorom, którzy w przeszłości i aktualnie wydatnie przyczynili się do rozwoju piłki ręcznej.

W okresie 40 lat zmieniło się kilkanaście pokoleń piłkarzy ręcznych, jednakże z okazji tego święta wszyscy ponownie, niczym dzieci wielkiej i zgodnej rodziny, zbierzemy się 9 grudnia w Kowieńskim Instytucie Wychowania Fizycznego, aby nie tylko uroczyście uczcić jubileusz, ale też z nadzieją, że również nadal będzie kwitła ulubiona gałąź sportu, że do jej historii również w przyszłości zostaną wpisane nowe karty zwycięstw.

Petras ČIOČYS

TELEWIZJA

CZWARTEK, 8 GRUDNIA

LTV

7.45 — Na dzień dobry. 8.25 — TV anons. 8.30 — Lekcja jęz. niem. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — TV anons. 19.05 — Rząd postanowił. 19.20 — Katolickie studio TV. 19.50 — Program sportowy "22". 20.30 — Panorama. 21.05 — Film "Życie pod klonem". 23.15 — TV anons. 23.25 — Wiadomości wieczorne. 23.40 — Serial fant. "Po tamtej stronie rzeczywistości".

LITPOLIINTER TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — TV shop. 9.10 — Serial "Dzika róża". 9.35 — Anonse. 14.52 — Dziennik. 15.00 — Multitrolia. 15.30 — Na balu u Kopciuszka. 15.52 — Dziennik. 16.00 — Komputer. 16.20 — Serial "Ellen i chłopcy". 16.52 — Świat dzisiaj. 17.00 — Do lat 16 i więcej. 17.30 — Człowiek i prawo. 17.40 — Pogoda. 17.45 — Kto jest kim. 17.52 — Dziennik. 18.00 — Godzina szczytu. 18.30 — Serial "Dzika róża". 18.55 — TV shop. 19.05 — Program muz. "Wszystko!". 19.25 — Film anim. 20.00 — Dziennik. 20.30 — Pogoda. 20.40 — Moskwa. Kreml. 21.00 — Loteria "Milion". 21.30 — Film "Nie budźcie śpiącego policjanta". 22.52 — Dziennik. Sport. 23.00 — Cd. filmu "Nie budźcie śpiącego policjanta". 23.30 — Nagrodą — owacja. 23.52 — Ekspres prasowy. 24.00 — Nagrodą — owacja (cd.).

TELE-3

7.30 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. "Candy-Candy". 8.30 — Serial "Santa Barbara". 9.30 — Wszystko dla śmiechu. 10.00 — Europa show. 10.30 — Film "Gangster Nitti". 12.05 — Lekcja jęz. ang. 12.10 — Film "Dominus". 13.20 — Muzyka. 15.00 — Magazyn podróży. 17.00 — Film "Królewskie wesele". 18.30 — Film anim. "Poszukiwacz przygód Conan". 18.55 — Lekcja jęz. ang. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Anonse, muzyka. 19.30 — Serial "Santa Barbara". 20.30 — Film anim. "Candy-Candy". 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Anonse, muzyka. 21.30 — Film "Miss Mary". 23.10 — Wiadomości. 23.25 — Muzyka.

WILEŃSKA TV

7.30 — Film "Tarcza i miecz" (4). 8.50 — MTV. 9.05 — Film "Rodzina Zitarów". 10.15 — Tablica ogłoszeń. 10.40 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Dziś w miasteczku. 19.00 — Film "Komisarz Moulin". 20.40 — Film "W górach moje serce". 22.00 — MTV. 22.15 — Serial R. Bradbury'ego. 22.45 — W studio adwokat K. Stungys. 23.00 — Dziś w miasteczku.

TV POLONIA

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Na polską nutę — program dla dzieci. 11.00 — "Bank nie z tej ziemi" — serial TVP. 12.00 — Publicystyka. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — "Jezioro Bodeńskie" — film fab. prod. polskiej. 15.00 — Podróże do Polski — teleturniej. 15.30 — Rozmowa dnia. 16.00 — Magazyn motoryzacyjny. 16.25 — Powitanie, program dnia. 16.30 — Dzieje mniej znane: "Przestrzeń bez ścian" — teatr polskiego radia przed wojną — film dok. 17.05 — Program katolicki. 17.30 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "Tylko Kaśka" — serial dla młodzieży. 18.40 — Filmy animowane. 19.00 — "Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy" — serial TVP. 20.00 — "Ich teatr" — film dok. 20.20 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Studio kontakt. 21.45 — "Tata, a Marcin powiedział". 22.00 — Panorama. 22.30 — Spektakl, który lubię i pamiętam: Feliks Falk proponuje: "Kartoteka" — Tadeusz Różewicz. 0.15 — "Pięć minut przed gwizdkiem" — film o tematyce sportowej.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 10.55 — Język angielski dla dzieci. 11.05 — "Żar tropików" — serial prod. USA. 11.55 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Gotowanie na ekranie — magazyn kulinarny. 12.20 — To jest łatwe ... oczko w prawo, oczko w lewo. 12.30 — "Pawlikowscy z domu pod Jedlami" — film dok. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — 14.50 — Telewizja Edukacyjna. 16.00 — Program muzyczny. 16.30 — Dla młodych widzów. 17.00 — "Oddział dziecięcy" — serial prod. ang. 17.25 — "Gdzie jest Wally?" — serial anim. prod. ang. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Filmidło" — magazyn filmowy. 18.40 — Rodzina rodzinie — magazyn. 19.05 — "Małe cudo" — serial prod. USA. 19.30 — Magazyn katolicki. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Żar tropików" — serial prod. USA. 22.05 — Tylko w Jedynce. 22.50 — Magazynio — program satyryczny. 23.10 — Gliny — magazyn policyjny. 23.25 — "Pegaz". 24.00 — Wiadomości gospodarcze. 0.15 — Miniatury. 0.20 — Reportaż. 1.35 — "Niemy krzyk" — film fab. prod. ang.

PIĄTEK, 9 GRUDNIA

LTV

7.45 — Dzień dobry. 8.30 — Lekcja jęz. ang. (10). 8.55 — Włoski film fab. z cyklu "Historie miłosne". 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Program dla dzieci. 18.55 — Wiadomości (ros.). 19.05 — Sześć kontynentów. 19.35 — Reportaże z regionu. 19.55 — Magazyn mód. 20.30 — Panorama. 21.05 — Włoski film fab. z cyklu "Historie miłosne". 22.10 — Aleja Laisvės. 22.30 — Program "Nakwisza". 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Program "Nakwisza" (cd.). 23.55 — Francuski film fab. "Tęsknota za ojcem".

BAŁTYCKA TV

7.30 — Horoskop. 7.35 — Serial "Tak świat się kręci". 8.30 — Serial "Granica nocy". 9.00 — Piłka nożna. 10.10 — Aleja. 17.45 — Bałtyckie nowości. 17.50 — Spotkania. 18.20 — Przegląd koszykarski. 18.30 — Mistrzostwa koszykarskiej ligi Litwy "Žigiris" Kowno — "Atletas" Kowno. 20.00 — Ze świata. 20.15 — Bałtyckie nowości. 20.20 — Serial "Tak świat się kręci". 21.15 — Serial "Granica nocy". 21.45 — Bałtyckie nowości. 21.50 — "Szczęśliwa ręka". Podczas przerwy "Listy, liściki...". 22.50 — Kino — moją miłością. Film fab. "Chiński kontakt".

LITPOLIINTER TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — TV shop. 9.10 — Serial "Dzika róża". 9.35 — Anonse. 14.52 — Dziennik. 15.00 — TV film fab. "Siódmy dżin". 16.20 — TV shop. 16.30 — Tangomania. 16.55 — Gra TV "Tak. Nie". 17.45 — "Salon dla dwojga". 18.05 — Kibir tele wibir. 18.30 — Mistrzostwa koszykarskie ligi Litwy. "Žalgiris" Kowno — "Atletas" Kowno. 20.00 — Dziennik. 20.30 — Pogoda. 20.35 — Amerykański serial młodzieżowy "Beverly Hills, 90210". 22.05 — Kronika 02. 22.45 — Program muzyczny "Wszystko!". 22.45 — Wideoskrzat.

TELE-3

7.30 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. 8.30 — Serial "Santa Barbara". 9.30 — Show Guinnessa. 10.00 — Muzyka. 10.35 — Film fab. "Miss Mary". 12.10 — Lekcja jęz. ang. 12.15 — Film fab. "Królewskie wesele". 13.50 — Muzyka. 15.00 — Magazyn podróży. 16.30 — Muzyka. 16.45 — Lekcja jęz. niem. (15). 17.00 — Film fab. "Czy dobrze spać z cudzą żoną?". 18.30 — Film anim. 18.55 — Lekcja jęz. ang. 19.00 — Wieści. 19.20 — Anonse, muzyka. 19.30 — Serial "Santa Barbara". 20.40 — Film anim. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Anonse, muzyka. 21.30 — Film fab. "Weekend z Ostermanem". 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Muzyka.

WILEŃSKA TV

7.30 — Film fab. "Moje serce w górach". 8.45 — MTV. 9.00 — Film fab. "Rodzina Zitarów" (3). 10.10 — Filmy anim. 10.45, 18.40 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Dziś w miasteczku. 19.00 — Serial "Komisarz Moulen" (7). 20.40 — Film fab. "Miłość z zastrzeżeniem". 22.15 — Serial R. Bradbury'ego. 22.45 — Nowości postmuzyki. 23.00 — Dziś w miasteczku.

TVP 1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 11.00 — Młodzi jeźdźcy" — serial prod. USA. 11.45 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Szkoła dla rodziców. 12.15 — Uczyj to sama — magazyn krawiecki. 12.30 — Z Polski rodem. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — 14.50 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Teleturniej muzyczny. 16.30 — Mistrzostwa świata w tańcach. 16.55 — Muzyczna Jedynka. 17.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 17.25 — Dla dzieci: Ciuchcia. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Tata, a Marcin powiedział". 18.30 — Goniec kulturalny. 18.40 — Test — magazyn konsumencki. 19.05 — Randka w ciemno — zabawa quizowa. 19.50 — "Zulu Gula, Miedziana 13" — program satyryczny. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Zmiana pór roku" — dramat obyczajowy prod. USA. 22.55 — Puls dnia. 23.25 — Reportaż. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Pojedynek miesiąca. 0.45 — "Główny podejrzany" — film krym. prod. ang. 2.30 — Mistrzostwa świata w tańcach.

UCZĘ
potocznego języka litewskiego oryginalną przyśpieszoną metodą z zastosowaniem magnetofonu.
Vilnius, tel. 42-01-93 od godz. 20.
(Zam. 1235)

PROPONUJEMY PRACĘ
dla tłumacza — stylisty z języka litewskiego, rosyjskiego na język polski.
Wilno, tel.: 75-31-66 w godz. pracy.
(Zam. 1234)

WYNAJMĘ
niedrogie 2 lub 3-pokojowe mieszkanie bez umeblowania.
Vilnius, tel. 66-02-87.
(Zam. 1223)

SPRZEDAJĘ
dwa 3-pokojowe mieszkania w Justiniškės.
Tel. 66-04-77.
(Zam. 1222)

Serdeczne pozdrowienia z okazji Dnia urodzin wielebnego Księdza Proboszcza

Mirosława Balcewicza

przekazują Mu parafianie z Podborza, rodziny Szatkowskich, Snarskich, Molewskich i Witkowskich.

(Zam. D-95)

Wiązankę najserdeczniejszych życzeń Księdzu

Mirosławowi Balcewiczowi

w Dniu 31 urodzin składa grono parafian podborskiej parafii

(Zam. 1232)

(Zam. 929)

SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.
Vilnius, Traką 5, tel. 22-08-40. Zwracać się w dniach pracy od godz. 9 do 18.
(Zam. 1156)

SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.
Vilnius, Savanorių 7, tel. 63-79-16, kino "Vingis".
(Zam. 1157)

SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.
Vilnius, Manto 3, tel. 73-12-50. Sklep z nasionami przy Rynku Kalwaryjskim.
(Zam. 1158)

KUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.
Vilnius, tel. 61-14-03 (byłe kino "Planeta").
(Zam. 1159)

Akcyjna spółka ubezpieczeniowa
preventa
~~Vilnius Savanorių pr. 180 tel. 66 73 44~~
Vilnius, V. Kudirkos 7, tel. 22-55-52.
(Zam. 1205)

Pracownicy Litewskiego Instytutu Informacji dopomogą Państwu w trybie pilnym
SPRZEDAĆ
BĄDŹ KUPIĆ
MIESZKANIE.
Vilnius, tel. 75-21-53, 75-34-56.
(Zam. 1207)

SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego, Vilnius, tel. 22 70 17

Znad Wilii

Radio 73.34/103.8 FM

6.00, 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 20.00, 22.00 - Wiadomości po polsku i rosyjsku
6.05 - Radio - Budzik
7.05 - Kawa z Radiem "Znad Wilii"
7.15 - Kalendarium historyczne
7.30 - Krótki konkurs poranny
8.00, 19.00, 23.00 - Wiadomości BBC
9.05, 10.05 - Kursy walut
8.15, 9.15 - Horoskop
9.30 - Słowo niedzielne (niedziela)
9.45 - Przegląd prasy
10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 21.00 - Wiadomości po polsku i litewsku
10.30, 12.30, 14.30 - Serwis kulturalny
10.30 - "Stare, ale jare" (niedziela)
11.05, 19.30 - Koncert życzeń
11.30, 13.30, 15.30 - Wiadomości lokalne
12.05 - Kuferek Radia "Znad Wilii"
16.05 - Zwariowana Dziewiętnastka - lista przebojów Radia "Znad Wilii" (sobota)
16.30 - Program muzyczny "Na wileńską nutę" (niedziela)
16.30 - Astrologia dla każdego (wtorek, czwartek)
17.05 - Konkurs "3 x Tak"
20.30 - Wiadomości dla dzieci (sobota)
20.30 - Konkurs dla dzieci (sobota, niedziela)
22.05 - Konkurs wieczorny
24.00 - Muzyczna noc

Dział reklamy Radia "Znad Wilii": 2056 Vilnius, al. Laisvės 60 tel. / fax 42 94 65

Sklep jubilerski

Perlas

SKUPUJE I SPRZEDAJE
wyroby jubilerskie, skupuje złoto, platynę, ordery Lenina, pallad, srebro techniczne.
Rozliczamy się od razu!
Zwracać się: Naugarduko 30, Vilnius, tel. 26-15-56.
(Zam. 862)

EKRANY

LIETUVA — "Królowa Margot" — o 13, 16, 19. Zestaw filmów anim. — o 10.45.

VILNIUS — "Małe słabostki gigantycznej kobiety" (USA) — 8-9.XII — o 11.30, 15.30; 10-11.XII — o 11.30, 15.30, 19.30. "Goście" (Francja) — o 13.30, 17.30; 8.XII — "I statek płynie" — o 19.30. 9.XII — Retrospekcja filmów litewskich: "Córka koniokrada", "Teatr pstrokaciznv" — o 19.30.

HELIOS — I sala — "Przypomnieć wszystko" (USA) — o 11.20, 13.30, 15.40, 17.50, 20. II sala — "Walker — teksaski ranger 3" (USA) — o 11, 12.40, 14.30. "Prawdziwe kłamstwo" (USA) — o 16.20. "Mordercy z natury" — o 19. "To mogło przydarzyć się również tobie" (USA) — o 21.

PERGALĖ — "Zapaleńcy-I" (USA) — o 12, 17. "Wyatt Earp" (USA) — o 13.40, 19. 9-11.XII — "Zapaleńcy-2" (USA) — o 12, 17. "Sprawa pelikana" (USA) — o 14, 19.

VINGIS — "Dokąd uciekać?" (USA) — o 15. "Sommersley" — o 16.40, 18.40.

AUŠRA — "Tajemnica kobiety" (USA) — o 10.30, 14.10, 17.50, 19.40. "Aniołeczek" (USA) — o 12.20, 16.

KALENDARIUM

• **Czwartek (8.XII)** jest 342 dniem 1994 r. Do końca roku — 23 dni.
• Znak Zodiaku — Strzelec.
• Imieniny: Makarego, Marii, Wirginii, Zenona.
• Wschód Słońca — 8.29, zachód — 15.54.
Długość dnia 7 godz. 25 min.

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 8 grudnia zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, wiatr zachodni, umiarkowany. Temperatura 1-3 stopnie ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady. Temperatura w nocy 0-5 stopni ciepła, w dzień 2-7 stopni ciepła.

UAB ARVIKTA

Sprzedajemy, przyjmujemy zamówienia na piły benzynowe, kosiarki trawników, traki firmy STIHL.

Dajemy gwarancję, zaopatrujemy w materiały eksploatacyjne i części zamienne.
Vilnius, tel. 35-16-51, fax 35-16-61.
(Zam. 1108)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ
codziennie od godz. 9.00 do 20.00.
Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17.
(Zam. 1197)

NAPRAWIAM
telewizory najnowszych generacji, instaluję PAL-dekodery, bloki decymetrowe. Udzielam gwarancji.
Tel. 44-88-37 od godz. 10.
(Zam. 1190)

SPRZEDAM
polski zestaw miękkich mebli z trzech części (różne warianty kompletowania).
Vilnius. tel. 22-24-07.
(Zam. 1166)

KUPIĘ
dolary USA i marki niemieckie.
Vilnius, tel. 35-40-27.
(Zam. 1194)

SPRZEDAM
dolary USA i marki niemieckie.
Vilnius, tel. 75-25-74.
(Zam. 1193)

SKUPUJEMY
w dowolnych ilościach granule plastikowe.
Tel. 44-71-84 do godz. 18; 47-64-24 od godz. 18.
(Zam. 1201)

KUPIĘ
niedrogie mieszkanie. Pomogę w załatwieniu dokumentów w sprawie prywatyzacji i sprzedaży.
Vilnius, tel. 75-08-26.
(Zam. 1208)

PODRÓŻE KOMERCYJNE:
WILNO (Szeszkinė) — WARSZAWA (Stadion) — WILNO (Szeszkine). Przejazd granicy poza kolejką.
Vilnius. Tel. 46-35-68; 57-35-88.
(Zam. 1211)

SPRZEDAM
4-pokojowe mieszkanie przy ul. Mindaugo, 80 m², na III piętrze. Cena 15000.
Vilnius, tel. 26-34-95.
(Zam. 1221)

Dyżurni wydania:
Halina JOTKIAŁŁO
Zbigniew MARKOWICZ
Teresa ŻARK
Teresa STRUMIŁO
Bronisława MICHAJŁOWSKA
Łoreta BORKOWSKA

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 50 ct
SL 322
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylisci — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:

W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):
• al. Gedimino 46-1;
• ul. Pylimo 26;
• al. Gedimino 2, Poczta Centralna.
• W oddziałach łączności:
• nr 41, Gerovės 29;
• nr 48, Kojalavičiaus 131;
• Buivydiškės;
• Kalvėliai;
• Mickūnai;
• Nemenčinė;
• Nemėžis;
• Paberžė;
• Pagiriai;
• Rudamina;
• Salininkai;
• Sudervė.
• W Kownie: ul. Biržų 8.